Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 67. — ROK XXXIX.

WTOREK 8 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Minister W.R.O.P. „i minister oświecenia".

Publicystce z rządowego „Kurjera Wileńskiego", pani H. Romer, udało się określenie roli p. Boya-Żeleńskiego... Jest on, pisze p. Helena Romer,

„ministrem oświecenia in partibus".

T. zn., że p. Boy-Żeleński, choć nie pełni urzędowych funkcyj ministra, choć nie piastuje władzy ministra, jest jednak nim mimo to w rzeczywistości... Snując więc dalej rzuconą przez panią Romer myśl przychodzi stwierdzić, że mamy w Polsce dwóch ministrów oświaty: jednego, którym jest mianowany przez p. Prezydenta, p. Jędrzejewicz, — i drugiego, którym jest niemianowany przez p. Prezydenta, p. Boy-Żeleński. I stwierdzić jeszcze trzeba, że do tego wniosku dochodzi organ rządowy, i że ten organ rządowy nie tylko nic w tem nie widzi złego, ale jeszcze bardzo sobie chwali ten stan rzeczy i „ministerstwo" p. Boya-Żeleńskiego uważa za instytucję na czasie, doskonałą, owocną i kulturalną.

Tyle razy wyrzucano nam „złośliwość" w stosunku do rządu i do obozu BB. Nigdybyśmy jednak przy całej naszej „złośliwości", nie byli wpadli na ten pomysł, którego — wierzymy, że niezamierzona — złośliwość przewyższa wszystkie podobne koncepty prasy opozycyjnej, a która na jeden dzień zmieniła prorządowy „Kurjer Wileński" w organ satyry politycznej, wymierzonej — wierzymy, że mimowoli — przeciw rządowi.

Może to być wdzięcznym tematem do ilustracji znanego powiedzenia o niewygodnych „przyjaciołach", z któremi trudniej sobie poradzić, niż z „nieprzyjaciółmi". Dla nas zaś jest potwierdzeniem wytrwale głoszonego przekonania o braku koordynacji w obozie sanacyjnym i ideowym rozgardjaszu w nim.

Nieraz już mieliśmy sposobność przygwoździć gorące sympatje pewnych stowarzyszeń sanacyjnych i pewnych prasowych organów BB. dla rewolucyjnych dążności p. Boya-Żeleńskiego w dziedzinie moralności rodzinnej. Powstaje czasem nawet przypuszczenie i obawa, czy w tej sprawie cały obóz BB., poza t. zw. konserwatywnem skrzydłem, nie stoi na stanowisku autora „Piekła kobiet" i nie popiera jego niebezpiecznej działalności. W każdym zaś razie nie ulega żadnej wątpliwości, że najbardziej wpływowe organy prasowe BB., które utrzymuje t. zw. elita obozu rządowego, bronią sprawy p. Boya-Żeleńskiego, jak swojej własnej, z wielkim nakładem energji i namiętnie.

Ten stan rzeczy stawia rząd w sytuacji trudnej, ale i w świetle niejasnem. Trudno żądać od niego, by do apostoła małżeństw na próbę i obrońcy zboczeń seksualnych zastosować sankcje karne. Agitację pana Boya-Żeleńskiego winno pokonać samo katolickie społeczeństwo. Nie da się jednak zaprzeczyć, że panuje dysproporcja między szerokim liberalizmem, który rząd stosuje do propagandy „boy-szewizmu" (jak to zjawisko dobrze określił Nowaczyński), a systemem represyjnym tego samego rządu w stosunku do przejawów opozycyjnej myśli politycznej. Dysproporcja jest zaś tem dziwniejsza, że rząd obecny chce robić wrażenie rządu o silnej ręce, i że dąży do bezwzględnego podporządkowania sobie całego życia społecznego i kulturalnego.

Obóz pomajowy lubi odwoływać się do wzorów faszystowskich. I niejeden już pomysł zapożyczył w Italji Mussoliniego. Tem bardziej uderzać nas musi, że rządy pomajowe nie chcą, czy nie mogą zdobyć się na przeszczepienie do Polski silnej dyscypliny moralnej w zakresie obyczajowości, jaką zaprowadził faszyzm.

Faszyzm zniósł rozwody. Faszyzm zamknął lokale dancingowe. Faszyzm tępi bluźnierstwa... Nie mogłyby się w Rzymie zdarzyć nocne hulanki dostojników partji, czy państwa. Niemożliwą jest w prasie włoskiej kampania za „świadomem macierzyństwem", ani wogóle propaganda rozwiązłości obyczajów... Faszyzm nie odpowiada nam jako ruch polityczny i jako rozwiązanie problemu ustroju państwowego. Cenimy w nim jednak mocną dyscyplinę moralną... Któryż z naszych faszystów sanacyjnych zdobył się kiedy na uznanie dla tej strony działalności faszyzmu i na napiętnowanie tego zgniłego liberalizmu obyczajowego, który się przewala poprzez prasę rządową, który wyznają bardzo miarodajne koła, którego praktyczne przykłady osnuwają już smutną legendą pewnych działaczów obozu sanacyjnego?

Jest to niewątpliwie jeden z najsłabszych punktów w historji obozu pomajowego w Polsce. Liberalizm moralny, uderzający tem bardziej, im sroższym jest rygoryzm polityczny!... I tu równocześnie mieści się odpowiedź na pytanie, dlaczego tylu w Polsce ludzi czujących religijnie i moralnie, wzdryga się na samo wspomnienie sanacji „moralnej", — dlaczego np. duchowieństwo — co stwierdzili niektórzy posłowie z BB. na komisji administracyjnej — jest w olbrzymiej większości zdecydowanie temu obozowi przeciwne.

Nie może być inaczej, jak długo obok „ministra WR. i OP." działa i cieszy się poparciem właśnie obozu rządzącego „minister oświecena in partibus", p. Boy-Żeleński, — z których pierwszy do ustawy szkolnej wprowadza przepis o „wyrobieniu moralnem" i to na zasadach katolickich, drugi zaś prowadzi nieubłaganą walkę z temi właśnie zasadami katolickiej moralności. Takie bowiem „condominium" jest nienaturalne i podejrzane.

W. Z.

Bezrobotny zastrzelony przez policjanta.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) W południe na rogu ulicy Ząbkowskiej i Radzymińskiej jakiś osobnik rzucił się na posterunkowego. Posterunkowy chciał postrzelić napastnika w rękę, jednak w czasie szamotania kula trafiła owego osobnika w pierś. Okazuje się, że był to bezrobotny z pod Wawra niejaki Głowacki.

—oo—

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) W południe na cmentarzu bródnieńskim popełnił samobójstwo niejaki Antoni Chmielewski na grobie swego ojca.

Wrocław, 7 marca. Epidemja grypy szerzy się tu w sposób zastraszający, specjalnie wśród młodzieży szkolnej. Władze szkolne zostały zmuszone do zamknięcia 14 szkół.

Wiedeń, 7 marca. Dawny austrjacki premjer hr. Clam-Martinic zmarł tu dziś w 69 roku życia.

Zgon Brianda.

Paryż. (PAT) Dzisiaj w południe o godzinie 13.30 według czasu francuskiego zmarł były minister spraw zagranicznych Francji, Aristides Briand, w mieszkaniu swem przy Avenue Kleber.

—:oOo:—

Arystydes Briand urodził się w roku 1862 w Nantes. Z zawodu adwokat, rozpoczął działalność polityczną jako socjalista, później przeszedł do obozu radykałów. Jako minister wyznań, przeprowadził w roku 1905 rozdział Kościoła od państwa, zaś jako premjer w latach 1909—1911 występował gwałtownie przeciw syndykatom robotniczym. W okresie wielkiej wojny, od października 1915 do marca 1917 r. stał na czele rządu, a po wojnie piastując przez szereg lat tekę ministra spraw zagranicznych, reprezentował kierunek dążący do załagodzenia przeciwieństw francusko-niemieckich. Wyrazem tej polityki był układ w Cannes i Locarno. Obalony w styczniu 1922 objął z powrotem kierownictwo polityki zagranicznej z chwilą zwycięstwa „kartelu lewicy" w roku 1924. Przez szereg lat następnych kolejno premjer względnie minister spraw zagranicznych w różnych gabinetach, ustąpił w roku ub. z gabinetu Lavala, gdy bankructwo jego przewodniej linji politycznej stało się zbyt oczywistem.

OSTATNIE CHWILE ŻYCIA.

Paryż, 7 marca. Wiadomość o śmierci Brianda obiegła Francję lotem błyskawicy, wywołując przygnębiające wrażenie. — Na polecenie lekarzy Briand przyjechał ze swej posiadłości Cocherel w Normandji do Paryża w dniu 28 lutego br. i zajął swe mieszkanie przy avenue Kleber, stojące od szeregu lat pustką. Sprzeciwiał się temu początkowo, jednak uległ wreszcie namowom lekarzy i powrócił do Paryża, gdzie lekarze zamierzali umieścić go w klinice. Zaraz po przyjeździe położył się Briand do łóżka, z którego już więcej nie danem mu było powstać. Zmarł on na chorobę serca. — Wczoraj po południu opuściły go siły do tego stopnia, że liczono się ze śmiercią, która dziś nastąpiła.

11-KROTNY PREMJER, 25-KROTNY MINISTER.

Briand urodził się 28 marca 1862 r. w Saint Nazaire, jako syn właściciela restauracji. Karjerę polityczną rozpoczął jako generalny sekretarz partji socjalistycznej. Pierwszy raz został ministrem w r. 1906, kiedyto w dniach walki w sprawie rozdziału Kościoła od państwa objął tekę ministra oświaty. W r. 1909 został Briand premjerem, jako następca Clemenceau. Ogółem był on 11 razy premjerem i 25 razy ministrem, nie licząc tych wypadków, kiedy równocześnie piastował dwie teki. Dziełem jego było Lokarno w r. 1925 i od tego czasu poświęcił się wyłącznie kwestji pacyfikacji świata. W r. 1929 opracował plan utworzenia Stanów Zjednoczonych w Europie.

Podwyżka opłat sądowych i stawek karnych.

Warszawa, 7. 3. (PAT). Przed porządkiem dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu pos. **Lewin złożył oświadczenie, protestujące przeciwko wystąpieniom pos. Gruenbauma pod adresem rabinów.**

Pos. **Terlikowski zreferował projekt**

nowej ustawy karno-skarbowej.

Poprzednia ustawa weszła w życie w roku 1926. Od tego czasu była wielokrotnie nowelizowana. Stanowi ona — jak oświadczył referent — zbyt łagodny wymiar represyj. Wywołało to konieczność opracowania nowej ustawy. Referent wypowiada się przeciwko wszystkim wnioskom mniejszości, zmierzającym przeważnie do zmniejszenia sankcyj, podkreślając, iż w niektórych zwłaszcza wypadkach sankcje te muszą być wysokie, gdyż np. ofiojalne wydawnictwa niemieckie podają dane o **przywozie wyrobów tytoniowych do Polski**, czyli stwierdzają oficjalnie szmugiel tytoniu do Polski i to w wysokości **423.000 kilogramów.** — Skarb polski poniósł zatem straty **na 7 miljonów złotych.**

Pos. **Świątkowski** (PPS.) stwierdza, że charakterystyczną cechą projektu jest **podwyższenie kar pieniężnych.** Z tych powodów klub mówcy głosować będzie przeciw ustawie.

Ustawę przyjęto w **drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do projektu ustawy

o kosztach sądowych w dzielnicach zachodnich.

Referent pos. Jeszke stwierdził, że **dzielnice zachodnie dość przykro odczują tę nowość.** Opłaty będą pobierane **zgóry**, ale jest to **pierwszy krok na drodze unifikacji (!)** Po przemówieniu pos. Jeszkego, **ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych

w Krakowie, Lwowie i sądu okręgowego w Cieszynie zreferował następnie pos. **Bierczyński.** Powołując się na sprawozdanie pos. Jeszkego, referent podkreślił, że powyższa ustawa ma te same cele. W dyskusji pos. Zahajkiewicz zaznaczył, **że na komisji odrzucono wszystkie po prawki mniejszości**, zaś projekt powyższy w dużym stopniu zwiększa dotychczasowe opłaty. Mówca stwierdza, **że nie względy na unifikację, lecz względy fiskalne były głównym motywem tych ustaw.** Pos. **Sommerstein** zastanawia się, czy warto wnosić powyższe ustawy, skoro za 8 miesięcy ma wejść w życie kodeks postępowania sądowego.

Po przemówieniu **sprawozdawcy, obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu**, poczem zarządzono przerwę do godz. 16.30.

Zaniedbanie wobec robotników na emigracji.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Na wieczornem posiedzeniu marszałek odesłał wszystkie pierwsze czytania projektów ustawowych do poszczególnych komisyj sejmowych, z wyjątkiem ustawy o scaleniu ustaw socjalnych. Następnie przyjęto **ustawę o kosztach sądowych w okręgach sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie.**

Załatwiono szereg poprawek Senatu oraz uchwalono **dodatkowe kredyty w wysokości 29 miljonów zł.** na bezrobotnych na rok obecny. Przy omawianiu kredytów dodatkowych wystąpił z ostrem przemówieniem poseł Ciołkosz (PPS.) Poseł Ciołkosz podniósł jako błąd to, że nasi emigranci do Francji nie przyjęli tamtejszego obywatelstwa. Reemigranci z Francji **nie mogą korzystać z pomocy dla bezrobotnych, gdyż ich na miejscu nie poinformowano, że muszą się wystarać o certyfikaty pracy.** Poseł Ciołkosz zauważył dalej, że na Górnym Śląsku trwa **jakieś obłędne zwalnianie ludzi z pracy.**

Nad warsztatami kolejowemi w Stanisławowie i Przemyślu **wisi groźba unieruchomienia.**

Lindbergh odzyskał dziecko.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Z Nowego Jorku donoszą do Londynu, że głośnemu lotnikowi amerykańskiemu Lindberghowi zwrócono już dziecko, po wypłaceniu 50 tysięcy dolarów.

Dżuma w Angoli.

Paryż, 7 marca. Wedle doniesień z Lizbony, w kolonji portugalskiej Angoli, leżącej w środkowo-zachodniej Afryce, wybuchła epidemja dżumy. Granice kolonji zostały zamknięte.

O czem piszą inni?...

Czy ustawy uleczą kryzys?

Prof. Rybarski podejmuje twierdzenie organów rządowych, że pełnomocnictwa dla Prezydenta są potrzebne ze względu na trudną sytuację gospodarczą.

„Że położenie — pisze — jest bardzo ciężkie, o tem każdemu wiadomo. Ale wiązanie nadziei na jego poprawę z pełnomocnictwami dla rządu nie jest na niczem oparte. Bo przecież wszystkie czynniki, które to położenie określają, są znane nie od dzisiaj. Już od września wiadomo o załamaniu się funta angielskiego, o trudnościach eksportowych, o deficycie już wiadomo od lat paru. Jeżeli sfery rządzące nie znalazły dotychczas drogi wyjścia, jeżeli nie zdołano uzyskać najlżejszej nawet poprawy, a raczej nagromadziły się nowe trudności, to trzeba poprostu powiedzieć: nie będzie z tej mąki chleba. Pełnia władzy, uzyskana przez rząd, będzie w rażącej sprzeczności z wynikami jego pracy. Uzyskanie przez rząd pełnomocnictw będzie tylko wyraźnem podkreśleniem jego odpowiedzialności za dalszy przebieg życia gospodarczego. Będzie zarazem stwierdzeniem bezpłodności parlamentu, rozporządzającego tak dobrze dobraną większością. Niczego więcej nie można się spodziewać po wzmożonej fabrykacji rozporządzeń z mocą ustawy. **Już** starzy Rzymianie mówili: corruptissima republica, plurimae leges“ (najgorsze państwo, gdy mnóstwo ustaw).

Nieporozumienie w łonie B. B.

Sanacyjne dzienniki, jak „Kurjer Polski“ (organ przemysłu) i łódzki „Głos Poranny“ inne podaje usprawiedliwienie pełnomocnictw dla Prezydenta.

„Projekt rządowy w sprawie pełnomocnictw specjalnych — pisze „Kurjer Polski“ — ma za podłoże nieco mozaikowy układ sił w obozie współpracującym z rządem. Nastroje tego obozu, w miarę zmian w konjunkturze, ulegają pewnym wahaniom i przegrupowaniom. Chcąc się zabezpieczyć przed temi wahaniami, sfery rządowe postanowiły uniezależnić się jeszcze bardziej od Sejmu bez względu na to, że posiadają w nim większość, a to tem bardziej, że poczucie siły wśród tej większości występuje coraz bardziej, a posłuszni podkomendni pozwalają sobie nieraz na zbyt samodzielną krytykę swoich dowódców“.

„Mimo dyscypliny — pisze „Głos Poranny“ — i mocnej organizacji w klubie BB. w ostatnich czasach pod wpływem sytuacji gospodarczej zaczęły powstawać rozdźwięki, które ujawniły się specjalnie w zagadnieniach kartelowych. Ponadto reformy świadczeń społecznych wywołały w niektórych grupach BB, poważne zastrzeżenia. Wobec tego rząd uważał za najlepsze wyjście z sytuacji zażądać od sejmu pełnomocnictw, które niezawodnie zostaną uchwalone“.

Żydzi za Hitlerem.

„Nowy Dziennik“ przyniósł następującą sensacyjną wiadomość Żydowskiej Ajencji Telegraficznej z Berlina:

„Jüdische Rundschau“ donosi, że pewien profesor żydowski z Nadrenji w rozmowie ze studentką oświadczył, że on i grupa innych żydów niemieckich zgadzają się z tą częścią programu Hitlera, która dotyczy deportacji z Niemiec żydów wschodnio-europejskich pod warunkiem, że nie będą w niczem ograniczone prawa rdzennych żydów niemieckich.

„Jüdische Rundschau“ ostrzega tych żydów przed tego rodzaju karkołomnemi ewolucjami, ponieważ na nic się nie zda chęć wydania żydów wschodnio-europejskich na pastwę krwiożerczych hitlerowców, którzy nie czynią różnicy między żydami i zgładzić chcą wszystkich żydów“.

Czy nie ciekawe?... Jest pewien odłam niemieckich żydów, którzy gotowi są pójść na porozumienie z najbardziej antysemicką partją, hitleryzmem!

Połknięcie samorządu.

„Kurjer Warszawski“ wraca do rządowego projektu samorządu...

„Nad reformą ustroju samorządowego — pisze — pracowały kompetentne i zainteresowane czynniki już dość dawno (tak samo jak nad reformą konstytucji lub ustroju szkolnictwa). Projekty reform, wyczerpująco omówione publicznie, leżą od kilku lat w archiwach sejmu, czekając na poddanie ich rozpatrzeniu i decyzji izby. W ostatnim czasie podjął tę pracę i wykonał Związek miast polskich, a zatem organizacja w pierwszym rzędzie uprawniona i zobowiązana do zabrania głosu w danej sprawie. Dziś jednak już nikt się nie dziwi, że projekt, wniesiony do sejmu, zupełnie nie uwzględnia, a nawet nie bierze pod uwagę wyników tych prac przygotowawczych“.

Następnie zwraca organ warszawski uwagę na znamienne słowa w projekcie:

„Państwo współczesne włącza organizacje samorządu do swojej organizacji państwowej“.

„A jak ją włącza — dodaje uwagę „Kurjer Warszawski“ — **jak wchłania bez reszty**, nie pozostawiając z niej ani śladu, przekona się każdy, kto dokładnie i uważnie przeczyta rzeczony projekt“.

Plan Tardieu leczenia Austrji.

Uniemożliwiszy unję celną Austrji z Niemcami była Francja niejako moralnie zobowiązana do opracowania jakiegś nowego planu sanacji Austrji. Jeśli nie miała się narazić na zarzut, że niweczy plany innych, a sama nic realnego zrobić nie potrafi, to musiała wystąpić z własnemi propozycjami. Jakoż tak się stało. Energiczny premjer Tardieu zaraz po objęciu władzy zaproponował Austrji, Węgrom i Małej Entencie zawarcie układów w sprawie ceł preferencyjnych.

System ceł preferencyjnych polega. jak tłumaczy w „Reichspost“ b. min. Mataja, na tem, że dwa państwa zawierają ze sobą specjalny układ w sprawie obniżenia ceł w ten sposób, że inne państwa korzystające z klauzuli największego uprzywilejowania nie mogą z tego korzystać. Klauzula największego uprzywilejowania przewiduje, że jeśli jedno państwo przyzna drugiemu jakieś specjalne ulgi, to te same ulgi musi przyznać wszystkim innym państwom. które w traktatach handlowych zastrzegły sobie to największe uprzywilejowanie. Zdarza się jednak, że dane państwo może przyznać specjalne ulgi jednemu małemu sąsiadowi, ale nie może tego uczynić w stosunku do reszty sąsiadów. W tym wypadku mamy do czynienia z systemem preferencyjnym.

Tardieu zamierzał doprowadzić do porozumienia gospodarczego państw naddunajskich. Nie miał na myśli Niemiec. Atoli prasa wiedeńska natychmiast podniosła. że Austrja może być uleczona tylko pod warunkiem ścisłej współpracy gospodarczej z Niemcami. Same zaś Niemcy pośpieszyły oświadczyć, że gotowe są przyznać Austrji jak największe ulgi celne. Uczyniły to pierwsze. I znowu prasa austrjacka miała powód do chwalenia Niemiec i zapewniania opinji, że najlepszym przyjacielem Austrji są Niemcy.

Oczywiście **udział Niemiec w takiem porozumieniu gospodarczem zmieniłby zupełnie sytuację**. bo Rzesza nietylko swą siłą finansową, lecz nawet liczbą ludności górowałaby nad resztą współpartnerów. To też Francja na propozycję Niemiec patrzy bardzo niechętnie, ale natrętność ich stawia p. Tardieu w kłopotliwem położeniu. Jak odmawiać dwom państwom prawa do porozumienia gospodarczego. skoro one twierdzą, że są ze sobą bardzo ściśle związane i skoro inne państwa nie bardzo się kwapią do takiego porozumienia?

Faktem jest. że oficjalna prasa państw Małej Ententy przyjęła projekt p. Tardieu przychylnie, bo tak wypadało. ale bez wiary w urzeczywistnienie tych planów. Pisma czeskie zaznaczają. że wcale nie chodzi o wskrzeszenie Austro-Węgier, lecz tylko o współpracę gospodarczą państw naddunajskich. „Lidove Noviny“ uspokajają Rzeszę. że udział Austrji i Niemiec w tem porozumieniu powinien być gwarancją. że nie będzie ono zwrócone przeciw Niemcom.

Prasa austrjacka zastrzega się, że za gospodarczemi planami p. Tardieu nie mogą się ukrywać żadne plany polityczne i coraz mocniej podkreśla, że bez udziału Niemiec sanacja środkowej Europy jest niemożliwa. Do zajmowania takiego stanowiska zachęca Austrję prasa angielska i włoska, która — jak „Corriere della Sera“ — również twierdzi, że bez Niemiec nic się nie da zrobić.

Część prasy angielskiej i włoskiej idzie jeszcze dalej. Twierdzi ona mianowicie. że bez uregulowania sprawy odszkodowań sanacja Europy jest wogóle niemożliwa.

Zanosi się więc na silny opór przeciwko planom p. Tardieu. Francja ma wprawdzie potężny środek nacisku w formie kredytów, które może dawać lub cofać, ale to nie wystarczy. zwłaszcza. gdy w szczegółowych rokowaniach zainteresowanych państw ujawnią się duże różnice i sprzeczności.

To też jest możliwem, że z tych planów i rokowań, które zapewne wkrótce nastąpią, nic realnego nie wyniknie. **S. S.**

Kryzys na wsi.

Z kół duchowieństwa parafjalnego otrzymaliśmy następujące uwagi: — Jestem w miejscowości większych rolników obok Andrychowa. Ślady niedawnego dostatku widać co krok. Obecnie już w kilku rodzinach 3—4 razy gotują ziemniaki w tej samej wodzie. by zaoszczędzić soli. Wieczorem siedzą bez światła lub „z kurami“ idą spać! Wykazują niesłychane pomysły oszczędnościowe, np. zapałki przecinają na połowy, zręczniejsi nawet na 4 części. Pokazywano mi to: Kładzie się zapałkę na stole, ostrym nożem przepoławia najpierw główkę, potem drewienko. Cienkie to potem, bo cienkie, ale zawsze wystarczy do zapalenia nocą lampy, gdy dziecko płacze. — Karmią się ziemniakami; kawy, cukru nie widziano w niektórych rodzinach już od kilku miesięcy. Palą przeważnie machorkę, a zbyt wszystkich towarów w sklepie Kółka Rolniczego spadł o 50 proc.

U gospodarza, zacofanego coprawda, ale zawsze właściciela 20 morgów ziemi, mają dzieci tylko po jednej sztuce bielizny. Z kilku domów nie chodzą wcale do kościoła, bo nie mają całej odzieży. Nowego nie sprawia się bez konieczności nic. Skarżyła się krawczyni, że od 30 lat w tym roku dopiero brakło jej szycia.

Gospodarz 20-morgowy nie wypłacił jeszcze w marcu służbie za ubiegły rok reszty wysługi po 90 zł., a nie jest to wypadek odosobniony, gdyż w pobliżu znam kilka podobnych. Chłop na 6 morgach sam zamierza pasać bydło, inni podobnicż nie zgodzili pasterzy, lecz wyręczą się niedorosłemi dziećmi. Lepiej — powiadają — zapłacić już karę za opuszczanie szkoły przez nie. Gotówki brak okropny! — Umarła nagle biedakowi córka, służąca u żyda w mieście: Jednemu ojcu udało się pożyczyć 4 zł. na kolej, brat i macocha nie mieli za co jechać na pogrzeb. Młynów wodnych jest kilka na miejscu, nie mają więc po domach żaren. Jest kobieta. co całemi dniami nie mogła pożyczyć tyle pieniędzy, by za nie zemleć zboże, byli więc w domu z ziarnem. a bez chleba.

Uprawa roli podupada. Przed kilku jeszcze laty prawie wszyscy stosowali tu nawozy sztuczne, w tym roku zamawiają w składnicy jedną dziesiątą część dawnego zapotrzebowania. Wielu, mówią, nie będzie już siało koniczyny, bo niema na drogie ziarno, lecz posieją resztki rajgrazów. jesienią zaś część ich zostawią na nasienie. W ubiegłym roku, mówią, żyto i owies niedopisały, koniczyna wyschła. a teraz żyta posiane zmarniały i w wielu wypadkach trzeba je będzie zaorać.

Że to wszystko nie usposabia wsi przychylnie dla rządu. rzecz zrozumiała...

Na 3 i pół tysiąca mieszkańców mieliśmy w ostatnim czasie 4 rozprawy sądowe i 2 skazania „porządkiem“ administracyjnym za obrazę osób z rządu. **Ks. Kr.**

Zjazd Patronów S.M.P. w Poznaniu

Dnia 2. bm. odbył się w Poznaniu zjazd patronów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całej Wielkopolski. W zjeździe wzięli udział księża patronowie oraz patronowie i patronki świeccy. Na zjeździe był obecny przedstawiciel księdza Prymasa, ks. prał. Ruciński. Otwarcia zjazdu dokonał ks. radca Kaźmierski.

Na pierwszem posiedzeniu plenarnem referat wygłosił ks. kan. Jarosz na temat **„Pogląd na stan pracy w S. M. P.“**, wykazując przyrost bardzo znaczny tak Stowarzyszeń męskich, jak i żeńskich. Na posiedzeniu sekcji duszpasterskiej ks. dyr. Michalski wygłosił referat na temat „Praca duszpasterska nad urobieniem religijnem członków S. M. P.“. W sekcji pedagogicznej dla spraw młodzieży żeńskiej przemawiał ks. kan. Szulc na temat „Jak prowadzić S. M. P. zwycięsko przez trudności doby obecnej?“. — Równocześnie na sekcji męskiej odbył się analogiczny referat. Po zakończeniu obrad sekcyjnych nastąpiło drugie zebranie plenarne, na którem odczytano wnioski i rezolucje, powzięte na posiedzeniach poszczególnych sekcyj. Sekcji duszpasterskiej przewodniczył ks. prob. Ludwiczak z Domachowa, sekcji pedagogicznej dla spraw Stowarzyszeń Młodych Polek — pani szambelanowa Potworowska, a w takiej samej sekcji dla spraw Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej — p. szambelan Potworowski. (KAP).

Zgon ks. biskupa Bandurskiego.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa.

W niedzielę o godz. **20.30 zmarł w** Wilnie ks. biskup dr. Władysław Bandurski. Przybyły niezwłocznie lekarz prof. Januszkiewicz stwierdził nagły **zgon wskutek ataku sercowego**, następnie przybył p. wojewoda Beczkowicz, J. E. ks. metropolita arcybiskup Jałbrzykowski w towarzystwie ks. biskupa Michałkiewicza.

Ks. biskup Bandurski chorował od dłuższego już czasu na t. zw. dusznicę serca. Jakkolwiek w ostatnich tygodniach niebezpieczeństwo minęło, to jednakowoż polepszenie stanu zdrowia postępowało bardzo powoli. W niedzielę wieczorem ks. biskup, udając się na spoczynek, upadł nagle na ziemię. Natychmiastowa pomoc stale dyżurującej pielęgniarki, która zastosowała zastrzyk, była bezskuteczna. Pogrzeb nastąpi prawdopodobnie w dniu 10 bm. Zwłoki złożone będą w wileńskiej bazylice archikatedralnej.

Rada ministrów uchwaliła w poniedziałek, że **pogrzeb śp. ks. biskupa Bandurskiego odbędzie się na koszt państwa.** W pogrzebie weźmie udział rząd.

* *

Ś. p. Ks. Biskup Bandurski urodził się w r. 1865 w Sokalu. Studja teologiczne odbywał we Lwowie i w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1887. W parę lat potem został zamianowany kanclerzem kurji biskupiej w Krakowie, skąd w r. 1906 wrócił do Lwowa jako biskup-sufragan Ks. Arcyb. Bilczewskiego. Podczas wojny rozwinął ś. p. Ks. Biskup Bandurski żywą działalność duszpasterską w Legjonach. co go już na zawsze związało z tą formacją przyszłego wojska polskiego, z losem Legjonów i z myślą polityczną przywódców legjonowych. Zrezygnowawszy po wojnie z sufragancji lwowskiej osiadł w Wilnie w charakterze dziekana wojskowego.

Zmarły zasłynął przedewszystkiem jako płomienny kaznodzieja patrjotyczny przed wojną. Wielkie wrażenie w społeczeństwie wywołało jego kazanie podczas obchodu grunwaldzkiego w Krakowie i jego udział w tych uroczystościach. Wydał drukiem kilka zbiorów kazań. Odznaczają się gorącem uczuciem i pięknym, poetyckim. stylem.

Nie będąc zwolennikiem orjentacji politycznej ś. p. Ks. Biskup Bandurskiego. ocenialiśmy jednak i oceniamy w pełni przymioty Jego ducha i gorącość. bezinteresowność i szlachetność pobudek. Kraków katolicki ponadto pamięta. że jedno z najszlachetniejszych przedsięwzięć — wykupno kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich — było zainicjowane przez Jego szlachetną duszę. przez Jego żarliwość o świętość Domu Bożego **R. I. P.**

Na ziemiach Rzplitej.

Akademja papieska w N. Targu.

W dniu 28-go lutego Nowy Targ uczcił 10-lecie koronacji Ojca Św. Uroczystość rozpoczęła się sumą, odprawioną przez Ks. Karabułę, której wysłuchały wszystkie organizacje i związki katolickie oraz delegaci szkół, przy licznym również udziale miejscowych władz. Z kościoła tłumy wiernych udały się wprost do sali na Akademję, którą zagaił ks. dr. Fr. Karabuła. podnosząc ważność obchodu 10-lecia Pontyfikatu Ojca Św. Piusa XI. Następnie nastąpiły deklamacje młodzieży, poczem odegrano sztuczkę, której treścią było, jak ks. prałat Ratti opiekował się młodzieżą. Chór ludowy pod kierownictwem W. Apostoła odśpiewał kantaty łacińskie i polskie, przeplatane deklamacjami. Odczyt o Ojcu św. wygłosi. poseł Rymar, przedstawiając w dosadnych słowach sylwetkę obecnego Ojca św. Po tem przemówieniu wystąpiły na scenę dzieci z Ochronki, następnie sodaliska i druh ze Stowarzyszenia Młodzieży wygłosili deklamację. Obrazem świetlnym zakończono część programu. Publiczność rozeszła się z pieśnią na ustach „My chcemy Boga“, orkiestra Straży pożarnej odegrała hymn „Boże coś Polskę“...

Kurs społeczny dla duchowieństwa w Lublinie.

Staraniem Sekretarjatu Akcji Katolickiej odbędzie się w Lublinie w dniach 6 i 7 kwietnia b. r. Kurs Społeczny dla duchowieństwa diecezji lubelskiej. Celem kursu jest pogłębienie znajomości i ujednostajnienie praktycznych metod prowadzenia akcji społecznej na terenie parafji. Program kursu w ciągu dziewięciu godzinnych wykładów wyczerpuje wszystkie zagadnienia związane ze strukturą życia organizacyjnego parafji. Tematy wykładów są następujące: 1) Organizacja parafjalnej Akcji Katolickiej, 2) Organizacja Stowarzyszeń niewiast i mężów katolickich, 3) Organizacja inteligencji katolickiej, 4) Akcja charytatywna w parafji, 5) Organizacja i działalność III zakonu, 6) Potrzeba i zadania Uniwersytetu Katolickiego, 7) Duszpasterz a młodzież pozaszkolna w parafji, 8) Duszpasterz a młodzież ucząca się w parafji i 9) Stowarzyszenia Żywego Różańca. Wykłady odbywać się będą w gmachu Seminarjum duchownego. (KAP).

Kurs dla zarządów Stowarzyszeń Młodzieży w Przybówce pow. Strzyżów.

Związki Młodzieży Polskiej Męskiej i Żeńskiej w Przemyślu urządziły w dniu 3 marca b. r. w Przybówce jednodniowy bezpłatny kurs dla 8-miu Zarządów oraz członków Stowarzyszeń Młodzieży z Frysztaka, Szebni, Przybówki i Wojaszówki.

Program obejmował następujące punkty: 1) Co powinniśmy robić w S. M. P.? 2) Co należy wiedzieć o organizacji SMP.? 3) Co i jak ma robić zarząd w SMP.? 4) Wzorowe posiedzenie Zarządu SMP. 5) Wychowanie zawodowe w naszej organizacji. 6) Jak pracować w „Kółkach“. 7) Jak opracować program.

W kursie wzięło udział 60 druchen i druhów, 9 osób z Patronatów i szereg osób w charakterze gości. Kurs prowadził gener. sekretarz Związku SMPŻ. Ks. Marcin Tomaka.

Z dużem uznaniem podkreślić należy, że kurs powyższy, aczkolwiek pierwszy w tutejszych stronach, wypadł wzorowo dzięki współpracy naczelnika gminy Józefa Stefanika, Nauczycielstwa i Księży, słowem wszystkich.

———o———

Wysyłka paczek z żywnością i odzieżą do Rosji.

Za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża wysyłana jest ostatnio coraz większa liczba paczek, zawierających żywność i odzież dla Polaków, więzionych lub zesłanych w Rosji Sowieckiej.

Na paczki te **nałożone jest przez władze sowieckie wysokie cło,** które regulować mają odbiorcy paczek. Wobec tego, że częstokroć adresaci nie mogą uiścić należności celnych, paczki nie dostają się do ich rąk, lecz wracają zpowrotem do Warszawy. W związku z tem delegatura P. C. K. w Moskwie powiadamia, że przyjmować będzie tylko paczki, co do których zagwarantowane będzie przez wysyłającego uregulowanie należności celnych.

Współczesne Indje.

W Krakowie bawi Hindus, p. Radż Belhari Lal Mathur, który wygłasza odczyty w języku polskim o swym ojczystym kraju. Zaznaczyć wypada, że p. Lal Mathur w czasie dwuletniego pobytu w Polsce opanował szybko język polski, tak że obecnie napotyka tylko na trudności w wymowie.

Na początku odczytu, prelegent zapoznaje nas z geografją Indyj, objaśniając niektóre nazwy prowincji i miast. Słyszymy autentyczne brzmienia tych miejscowości w hinduskim języku. P. Lal Mathur wyjaśnił nam w prosty sposób kwestję kast. Otóż do pierwszej należą kapłani, braminowie. Do drugiej należą żołnierze (po hindusku „Siatra“), do trzeciej przemysłowcy (kasta t. zw. „Waisia“), do czwartej wkońcu ludzie służący, t. j. kasta „Parja“ lub „Sudra“. W ciągu setek lat zanikł ostry podział na kasty i ludzie, należący do różnych kast, obecnie współżyją z sobą i żenią się, nie zważając na różnice.

Gandhi, przywódca narodu hinduskiego wywiera olbrzymi wpływ na całe społeczeństwo. W r. 1916 Gandhi zorganizował szkołę w Abmadebad, do której przyjmuje się członków wszystkich kast. Szkołę utrzymują jego bogaci przyjaciele.

Mówiąc o obyczajach hinduskich, prelegent na wstępie zaznacza, że w Indjach nie używa się do jedzenia ani widelca, ani noża. Potrawy ładuje się do ust przy pomocy prawej ręki. Jest to sposób nader praktyczny. Łyżki używa się tylko do płynów. Religijny Hindus nigdy nie je, siedząc na krześle, lecz lokuje się wygodnie na dywanie, krzyżując przytem nogi. Hindusi spożywają bardzo mało mięsa, a ich potrawy składają się w przeważnej części z jarzyn, ryżu i chleba. Przed jedzeniem myją sobie ręce, płuczą usta i zdejmują trzewiki. Jedzą wspólnie z jednej miski, które, w bogatych domach, są ze srebra lub złota. Ogół jednak Hindusów w ostatnich latach jada przy stole, siedząc na krzesłach.

Interesująco przedstawia się przyjęcie w domu bogatego Hindusa. Ilość gości dochodzi niekiedy do stu osób. Wszyscy sadowią się na dywanach, oparci o poduszki. Zabawia ich tancerka, która tańczy i śpiewa przy akompanjamencie muzyki. W międzyczasie służące ozdabiają gości kwiatami i skrapiają wonnościami. Następnie przed ucztą wszyscy zdejmują obuwie i myją ręce. Potrawy podaje się każdemu na oddzielnych półmiskach lub liściach palmowych. Po uczcie goście znów naciągają obuwie, myją ręce i płuczą usta, poczem udają się do bawialni. Tam podaje się im orzechy i kwiaty. Przyjęcie kończy się tańcem i śpiewem tancerki.

Dużo starych zwyczajów można zaobserwować w czasie świąt hinduskich. Do głównych należy zaliczyć trzy: Holy, Diwali i Dasera. Holy przypada w marcu i jest świętem nadchodzącej wiosny, a zarazem uczczeniem pamięci uratowania syna królewskiego Pailada, który wystąpił przeciw swemu ojcu. Król polecił wrzucić go do ognia, lecz płomienie nie objęły Pailada. Święto to trwa trzy dni i jest świętem radości. Na placach i podwórkach domów zapala się wielkie stosy suchego nawozu z drzewem, a ludność chodzi dokoła ognia i wrzuca do niego pierwsze plony żniw. Uczty, zabawy ludowe i wzajemne wizyty wypełniają całkowicie ten okres trzechdniowy. Ludzie smarują sobie wtedy twarz czerwonym pudrem t. zw. gufeal. Dzieci zaś z sikawek ręcznych skrapiają przechodzących zabarwioną na czerwono wodą.

W październiku obchodzi się przez dziesięć dni święto Dasera na pamiątkę zwycięstwa Ramy nad duchem króla Rawana. Według legendy, demon Rawan chciał porwać żonę Ramy. Po dziesięciodniowej walce demon został pobity, a Rama zwyciężył. Jest to więc symbol zwycięstwa dobrego nad złem. W czasie tego święta na przyozdobionym placu, w każdej miejscowości oświeca się wieczorem olbrzymią postać ducha króla Rawana, a ludzie zwiedzają tłumnie to widowisko.

Trzecie wielkie święto nazywa się Diwali. Przypada ono w 20 dni po święcie Dasera, t. zn. w listopadzie i trwa trzy dni. Jest on poświęcone bogini Laksnia, która jest opiekunką majątku i szczęścia. Tem świętem rozpoczyna się hinduski rok handlowy. Wszystkie domy są świeżo pomalowane i wyczyszczone. Wieczorem, w drugi dzień święta, każdy dom jest rzęsiście oświetlony a wszędzie płoną wielkie ogniska. Dozwolona jest w tym czasie też gra hazardowa. Kto jednak przegra na festynie, ten „napewno“ będzie biedakiem przez cały rok. Prelegent następnie poruszył sprawę fakirów i jogów, którzy są uważani w Indjach za świętych.

Podkreślić należy, że p. Lal Mathur po każdym odczycie pokazuje publiczności liczne przezrocza, ilustrujące dokładnie współczesne Indje.

m. b.

Starcie komunistów z policją.

W Warszawie u zbiegu ulic Miłej i Zamenhoffa dość liczny tłum żydowskiej młodzieży komunistycznej zaatakował stojącego tam posterunkowego, **obrzucając go kamieniami.** Posterunkowy dał dwa strzały w powietrze, wskutek czego nadbiegli mu z pomocą trzej inni policjanci. Pomimo ostrzeżenia ze strony policji komuniści nie zaprzestali ataków, obrzucając policję kamieniami, a w pewnym momencie w stronę policji padło z tłumu kilka strzałów. Wówczas policja po ostrzeżeniu i daniu paru strzałów w powietrze, **zmuszona była w obronie własnego życia do użycia broni, w wyniku czego jeden z uczestników zajścia Leib Sanik został zabity, 3 zaś ciężko rannych.** Wówczas tłum rozproszył się.

———oOo———

STRASZNY WYPADEK W GARBARNI. W garbarni Margolisa we Wilnie zdarzył się wstrząsający wypadek. Robotnik, pracujący przy pompie automatycznej. J. Łuczkowski **wpadł do kotła z wrzącą wodą.** Nieszczęśliwemu pospieszył z pomocą jego brat, który z narażeniem własnego życia zdołał wyciągnąć nieprzytomnego i śmiertelnie poparzonego Jana Łuczkowskiego. Adam Łuczkowski podczas ratowania brata odniósł silne poparzenia. Pogotowie ratunkowe odwiozło obu do szpitala. **Stan Łuczkowskiego jest beznadziejny.**

BEZROBOTNI W BRODACH, którzy otrzymują datki w naturze od powiatowego komitetu dla spraw bezrobocia, **dobrowolnie zgłosili się do magistratu z prośbą o zatrudnienie ich przy uprzątaniu śniegu na ulicach,** nie żądając za swą pracę żadnego wynagrodzenia. Magistrat przychylił się do ich prośby.

———o———

80-LETNIA STARUSZKA WYSKOCZYŁA Z 5-GO PIĘTRA. 80-letnia Adela Wiśniewska w Warszawie na skutek ciężkich warunków materjalnych postanowiła odebrać sobie życie. Ponieważ dom, w którym mieszkała, nie był wysoki, udała się do domu Nr. 23 przy Al. Jerozolimskiej i z wysokości 5-go piętra rzuciła się na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

WABIA-WABIŃSKI ARESZTOWANY. Policja aresztowała w sobotę w Warszawie jubilera Wabia-Wabińskiego, za którym rozpisano listy gończe. Wabiński zeznał, że wskutek jego „kombinacyj finansowych“ szereg osób poniosło straty, wynoszące około 100.000 zł. — Urząd śledczy przypuszcza, że straty te wynoszą blisko pół miljona zł. Wabiński został wypuszczony na wolność i oddany pod dozór policji. Ukrywał się on przed policją od kilku tygodni i żył w bardzo ciężkich warunkach, **sypiając i żywiąc się jak włóczęga. Jest on wynędzniały i chory. W przeciągu kilku tygodni posiwiał.**

Z całego świata.

ŁODZIĄ PRZEZ OCEAN. Dwaj młodzi Estończycy, którzy wyruszyli 25 stycznia b. r. z portu angielskiego w Plymouth w podróż przez Atlantyk na łodzi, przybyli zdrowi i cali na wyspę Sao Vincente, jedną z wysp Zielonego Przylądka.

ŚNIEG NA KORSYCE. Na Korsyce spadły wielkie śniegi. Wichura śnieżna zasypała wsie, tory kolejowe i szosy. W okolicy Bastja wysokość warstwy śniegu wynosi jeden metr. — W wielu miejscowościach komunikacja jest przerwana. Od r. 1908 **nie notowano na Korsyce podobnych opadów śnieżnych.**

Bolszewicy składają hołd działalności Ojca św.

Z okazji dziesięciolecia rządów Ojca Św. pojawiły się niezwykle liczne publikacje, wyrażające podziw i hołd dla Jego wielkiej i wszechstronnej działalności. Bezwątpienia jednak najoryginalniejszą jest opinja o Piusie XI. zamieszczona w N. 12 „Bezbożnika“, a będąca — mimowolnym zapewne — hołdem dla aktywności Ojca Św. Oto co tam czytamy: „Przedewszystkiem trzeba podkreślić nadzwyczajną aktywność kierownika Kościoła. W ciągu dwuch lat ostatnich ogłosił on cały szereg t. zw. encyklik, traktujących o wszystkich najważniejszych sprawach życia bieżącego. Papież mówi w nich o wychowaniu młodzieży, o małżeństwie, o kwestji robotniczej, o socjaliźmie, o kryzysie światowym i o bezrobociu. Nie wyczerpuje to jednak działalności Piusa XI — pisze dalej „Bezbożnik“ — wystarczy spojrzeć na dziennik watykański, by się przekonać o **niezwykłej ruchliwości tego Papieża,** osoby w dodatku wiekowej, jego pracowitości nadzwyczajnej i energji. Pius XI posługuje się ponadto stacją radjową, aby przemawiać do całego świata katolickiego; rzadko mija tydzień, by nie przyjął delegacji, przybywających z całego świata. Po większej części są to delegacje robotników lub stowarzyszeń rzemieślniczych, które Papież najchętniej widzi u siebie. Każda taka audjencja jest okazją do przemówienia papieskiego, które służy jako drogowskaz i dyrektywa dla całego świata“.

Niezwykle dziwnem jest, że bolszewicy zdobyli się aż na tyle objektywizmu. (KAP.)

Tajemnicza śmierć jedynego nauczyciela polskiego na Mazurach.

W Piasutnie na Mazurach zmarł nagle w tajemniczych okolicznościach nauczyciel pierwszej i jedynej szkoły polskiej na tej ziemi, śp. Jerzy Lanz. Znaleziono go rano martwego w jego mieszkaniu z pianą na ustach. Obok leżał podręcznik religji, z którego zmarły najwidoczniej przygotowywał się do lekcji na dzień następny. „Ortelsburger Zeitung“ podaje jako przyczynę śmierci zapalenie płuc, choć lekarz prywatny, który stwierdził zgon, uznaje to za wykluczone. **„Allensteiner Zeitung“** pisze o **uduszeniu.** — Wśród ludności krążą **najrozmaitsze pogłoski w związku z pogróżkami okolicznych hitlerowców w stosunku do zmarłego.** W tych warunkach podkreślić należy z całym naciskiem, że **władze prokuratorskie niemieckie odmówiły przeprowadzenia sekcji zwłok** i nie uważały za stosowne nawet wysłać na miejsce lekarza powiatowego.

Za 6 tygodni nowa próba Dunikowskiego.

Dunikowski, sprowadzony powtórnie z więzienia do szkoły centralnej, rozpocznie montaż aparatu, sprowadzonego z Monte Carlo. W obecności sędziego śledczego Ordonneau oraz swoich obrońców **zobowiązał się on do ukończenia i przystąpienia do doświadczeń przed upływem 6 tygodni.** Eksperci, mający za zadanie z urzędu roztoczyć kontrolę nad pracami Dunikowskiego, nie domagają się obecnie przeprowadzenia analizy słynnej rurki oraz jej zawartości, która — według Dunikowskiego — pozostawać winna w tajemnicy. Przyznanie 6-tygodniowego terminu na zmontowanie przyrządów tłumaczy się koniecznością, określoną przez Dunikowskiego, zdobycia szeregu produktów chemicznych, mających stanowić pierwiastek radjoaktywny, znajdujący się w głównej rurce. Produkty te — oświadczył Dunikowski — nabyć można wyłącznie w Niemczech. Eksperci zgodzili się na żądanie Dunikowskiego, lecz jednocześnie uzyskali zezwolenie sędziego śledczego na przeprowadzenie skrupulatnej kontroli całej korespondencji, jaką Dunikowski prowadzić będzie z Niemcami. Dunikowski ma dostarczyć ekspertom zasadniczy schemat przyrządu. Rzeczoznawcy nie nalegają już obecnie, ażeby Dunikowski dostarczył pisemnie formuły pierwiastka radjo-aktywnego, zawartego w głównej rurce.

———oo———

KATASTROFALNA ŚNIEŻYCA NA KAUKAZIE. Z Tyflisu donoszą, że na Kaukazie szalała w ostatnich dniach straszna śnieżyca, połączona z burzą i piorunami. Śnieżyca szalała silnie w okolicznych lasach, gdzie zatrudnionych było około 250 robotników leśnych przy ścinaniu drzew. **Istnieje obawa, że wszyscy robotnicy zginęli,** gdyż brak dotychczas o nich wszelkich wiadomości.

Wrażenia z koncertu Wł. Kiepury.

Po koncercie krakowskim, który wzbudził duże zainteresowanie i obszerne komentarze wśród krytyków muzycznych, wystąpił Władysław Kiepura w podtatrzańskiej stolicy. Mała i nieakustyczna sala Morskiego Oka zapełniła się tłumem publiczności, przyciągniętej blaskiem światowej sławy nazwiska. Tych, którzy słyszeli Jana Kiepurę, zaciekawiało przedewszystkiem, jak wypadnie porównanie, na jakim stopniu wyszkolenia i rozwoju talentu stoi młodszy brat. O ile chodzi o materjał głosowy, dysponuje nim Władysław Kiepura w bardzo obszernej skali i dużej sile. Barwa głosu do złudzenia przypomina Jana. Podobny też sposób śpiewania, swoboda, całe zachowanie się na scenie. — Trzeba sobie jednak zgóry powiedzieć, że jest to dopiero początek karjery śpiewaczej. Przy wybitnych walorach, ma głos tego tenora duże jeszcze braki, brak przedewszystkiem szkoły. Dolne i niektóre górne tony dźwięczne i pełne przechodzą nagle w niezdecydowane, bezbarwne, chwilami nawet niemiłe. Rozmach, z jakim Kiepura atakuje górne tony, niezawsze wypadą korzystnie, pian, tak cudownych u brata, niema wcale, brak także frazom ciągłości, liryzmu. Lepiej wypadały w jego interpretacji arje bohaterskie, niż liryczne. Program wogóle nużący, zasypał nas poprostu samą włoszczyzną, dopiero na bis zaśpiewał Karłowicza. Słuchając tego śpiewaka odnosi się wrażenie dziwnej niejednolitości, chwilami jakby śpiewało dwóch artystów na przemiany. Zważywszy jednak bardzo młody wiek i ogromny faktycznie materjał głosowy, przypuszczać należy, że przy pracowitych studjach talent dosięgnie wyżyn prawdziwego artyzmu.

Marja Fiorenza, dzieląca program z Kiepurą, jest wdzięcznem na scenie zjawiskiem. Smukła, zgrabniutka, dystyngowana, już samą sylwetką robi dodatnie wrażenie. Traktowanie śpiewu bardzo artystyczne, frazy okrągłe, przestudjowane, interpretacja pełna smaku. Głosik natomiast, zwłaszcza przy tubalnym Kiepury, nieduży, jakby słaby, krótkie oddechy, wiotkie, trochę drewniane forta, mało dźwięku w dolnych tonach. Śpiewała także prawie wszystko po włosku, kilka aryj z oper i oryginalnych piosenek ludowych włoskich. Wybitnie liryczny, czysty, niezbyt silny sopran wsiąkał nieszczególnie w duszną, nabitą ludźmi salę. Akompanjował dyr. Bolesław Walewski. Zaznaczyć trzeba, że publika w znacznej części nie była nastrojona koncertowo, znać było nieuwagę, roztargnienie, pod koniec znudzenie. Rozbawieni i rozdancingowani goście rzadko bywają w Zakopanem wdzięcznymi słuchaczami koncertów poważnych, stąd częste nieraz pustki na wieczorach wielkich artystów. Poza tem sala, a zwłaszcza fortepian pozostawiają wiele do życzenia; ciasnota przy wyjściu dała się szczególnie we znaki. Mimo wszystko „Wieczór arji i pieśni" pozostawił miłe wrażenie, a jako jeden z pierwszych występów przyszłej może sławy śpiewaczej Władysława Kiepury — bardzo był ciekawy.

Dziś zainteresowanie wszystkich zwróciło się znowu gwałtownie ku sportom, rozpoczęły się bowiem „Międzynarodowe zawody narciarskie" w rażących blaskach marcowego słońca.

Zakopane, 4 marca.

Marja Sandos.

Transporty złota



odbywają się w Stanach Zjednoczonych pod silną eskortą policji, wobec częstych i zuchwałych napadów bandytów. Na zdjęciu widzimy scenę, gdy urzędnicy policji w Nowym Jorku z rewolwerami w ręce przenoszą torby ze złotem z samochodu do gmachu banku. Ulica w tych wypadkach uniedostępniona jest dla publiczności. Wręcz inaczej odbywa się przeładowywanie woreczków ze złotem w Meksyku, słynącem z rozruchów. Kilku tylko robotników opróżnia samochód. Policja w tej „złotej" czynności nie bierze udziału.

HUMOR.

Reklama. Fabryka sztucznych pereł ogłasza w pismach angielskich reklamę swoich fabrykatów:

— Ostryga produkuje perły według metody, której sekret jest nam nieznany. My zaś produkujemy nasze piękne perły według metody, nieznanej ostrydze.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z teatru im. Słowackiego.

„Dzika pszczoła" — komedja w trzech aktach Ludwika Hieronima Morstina.

Żyje sobie w małej mieścinie pan Eustachy. Ma ukochaną pasiekę, której się poświęca, i ma dwie piękne córki. Jedna — to rozwódka, druga — panna, pensjonarka, która niespodziewanie zjeżdża do domu ojca z narzeczonym swoim, Andrzejem — młokosem, komunistą. W rozwódce (na imię jej Marja) kocha się ze wzajemnością miejscowy pan starosta. Żona jego (Olga) jest wskutek tego nie tyle zazdrosna, ile zaniepokojona. Między Olgą a Marją przychodzi prędko do porozumienia: Olga ustępuje i postanawia wyjechać. Ale i Marja to samo. Pan starosta na wiadomość, że jego podwójna miłość została odkryta, jest zdenerwowany i stara się — o przydział do ministerstwa: ma także zamiar wyjechać, oczywiście z żoną — i to na dowód, że ją kocha. Wśród tego para młokosów pokłóciła się i Andrzej także decyduje się wyjechać. Ale Jerzy w rozmowie z Marją wyjawia znowu jej swą miłość. W mieścinie tymczasem wybuchły rozruchy bezrobotnych — pan starosta spieszy na posterunek, zostaje lekko ranny — obie panie przerażone — a komunista, który to rozruchy jakoś zdolnej chwili zaaranżował — aresztowany. Teraz stał się dla Heleny bohaterem! Oddą mu swoją rękę. Sytuacja zmienia się zatem: starosta ze względów służbowych zostaje i wszyscy zostają na miejscu, po dawnemu, nikt już nie wyjeżdża...

Nikomu nic złego ani nic dobrego się nie stało. Czyli innemi słowy: sytuacje ani dramatyczne, ani komedjowe nie wyzyskane. Tu i ówdzie są jakieś zdarzenia, ale powiązane słabym, czasem sztucznym węzłem prawdopodobieństwa. W rezultacie są one literacko i teatralnie mało przekonywujące.

W taką akcję wplatają się epizodami: częste dygresje (które mają znaczenie symboliczne) pana Eustachego o pszczołach i trutniach, nieraz dobre i szczęśliwe aluzje, oraz ciągłe dyskusje o bezrobotnych, o małżeństwie, o macierzyństwie, o komunizmie, o kapitalizmie, nawet o sutannie.

A postacie?

Pan Eustachy — figura główna — sama ze sobą sprzeczna. Czy to ziemianin, czy to mieszczuch? raz mędrzec i pozujący na poetę, to znów ktoś stojący na antypodzie tych pojęć... Jego córka, Marja — zanadto naiwna, jak na rozwódkę i kochankę, za mało pomysłowa, jak na taką kobietę współczesną (choćby nawet z Proszowa), która w Rzymie stara się o rozwód... Jej siostra, Helena — to typ potrosze zbliżony do prawdy. Tutaj potraktowany przez autora o tyle szczęśliwie, że farsowo... Pani Olga i jej mąż, Jerzy — mało realni, a nauczyciel, burmistrz i inni — szablonowi. Pozostali — to są: doktor i dziennikarz — przez swój zdecydowany karykaturalny rysunek.

Zatem tam, gdzie autor chciał postacie oprzeć na prawdzie psychologicznej — nieja-snosć lub pustka, zaś tam, gdzie poeta nakreślił karykatury: linje śmiałe i koloryt — ludzie artystycznie zbliżeni do rzeczywistości.

Pan K. Fabisiak w roli Eustachego starał się nadać tej postaci pozory życia. Miał trudne zadanie, bo sama rola nie wiele dawała po temu materjału. Pani Z. Jaroszewska utrzymała rolę Olgi w spokojnej linji, akcentując modulacją głosu momenty wzburzenia lub uczucia. Marją była p. I. Eichlerówna — gra jej była jakby anemiczna, choć szlachetna w geście. Za to dla kontrastu p. P. Ludwiżanka grała Helenę z werwą i temperamentem. P. P. Szymański (starosta), Szymborski, Turski, Klońska, Wichurski i inni starali się w role swoje tchnąć życie i komizm. Sukces artystyczny osiągnęli pp.: H. Modrzewski jako doktor, i J. Leliwa jako dziennikarz. Od pierwszej sceny (partja szachów) aż do ostatniej rozwijali konsekwentnie karykaturalny rysunek swoich ról.

Dyrekcja teatru — jak donosi oficjalny komunikat — przystąpiła „natychmiast do przygotowań tej sztuki". Zapewne dlatego w pośpiechu zapomniała skreślić przydługie niekiedy i dyskusyjne djalogi. A szkoda. Zyskałoby na tem żywsze tempo gry — zyskałaby sztuka o charakterze raczej farsy niż komedji.

Po drugim akcie publiczność, nagół inna niż zwykle — robiąca wrażenie miłego sąsiedzkiego zjazdu — rozbawiła się: wywoływała autora — znanego poetę i dramaturga, który najnowszy swój utwór sceniczny rozjaśniał od czasu do czasu błyskami humoru.

Antoni Waśkowski.

Sport.

Amatorskie zawody sportowe w Polsce zwolnione od podatku.

Na posiedzeniu Komisji Skarbowej Sejmu, odbytem w dniu 3 b. m., rozpatrywany był projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów dotyczących finansów komunalnych.

Uchwalono między innemi poprawkę do projektu, w myśl której **amatorskie zawody sportowe w Polsce zwolnione są od podatku komunalnego od widowisk.**

W związku z powyższem należy zaznaczyć, że sprawa opłat od zawodów sportowych na rzecz samorządu kilkakrotnie już była rozważana przez naczelne organizacje sportowe i podnoszona przez kongresy sportowe. Ostatnio Polski Związek Związków Sportowych złożył w tej sprawie odpowiednie memorjały, apelując do miarodajnych czynników o skasowanie tego uciążliwego dla świata sportowego podatku.

W niedługim czasie projekt powyższej ustawy wejdzie pod obrady plenum sejmu. Uchwała Komisji Sejmowej jest wielkim sukcesem świata sportowego i niewątpliwie pomyślnie zaważy na dalszym rozwoju sportów w kraju.

Echa startu naszych narciarzy w Lake Placid.

Onegdaj odbyła się konferencja prasowa w Pol. Zw. Narciarskim, na której przedstawiciele Związku udzielili szeregu interesujących wiadomości z pobytu i startów naszych narciarzy w Olimpijskich Igrzyskach Zimowych w Lake Placid.

Rozgłośnym sukcesem polskiego narciarstwa było zdobycie przez Bronka Czecha siódmego miejsca w biegu złożonym. Największe niepowodzenia spotkały nas w biegu na 50 klm., gdzie obaj nasi zawodnicy — Motyka i Skupień biegu nie ukończyli. Zresztą w biegu tym ponad 40% startujących zawodników nie doszło do mety z powodu niezwykle ciężkiej trasy.

Prawdziwe triumfy święcili nasi narciarze na zawodach w Greenfield o mistrzostwo Wschodniego Okr. Stanów Zjednoczonych. W zawodach tych **Stanisław Marusarz zajął pierwsze miejsce w kombinacji, trzecie w skokach i drugie w biegu na 18 klm. Bronisław Czech był pierwszym w konkursie skoków.**

Narciarze nasi zrobili doskonałe wrażenie wśród Polonji amerykańskiej i byli przez nią przyjmowani niezwykle serdecznie.

Wyniki niedzielnych zawodów sportowych

Rozegrane na boiskach całego kraju pierwsze w tym sezonie mecze piłkarskie, dały następujące wyniki: Warszawianka—Legja 1:0 (0:0); zaskoczenia choć niespodziewana wygrana Warszawianki. **Polonja—Marymont** 10:0; w Polonji wystąpił po raz pierwszy Łańko. Warta—Stella (Gniezno) 4:2. Widzew (Łódź)—Turyści 4:0 (1:0).

Niemcy pokonali w Lipsku wobec 50 tys. widzów piłkarzy Szwajcarji 2:0 (1:0).

72 metrowy skok narciarski wykonał St. Marusarz na skoczni na Krokwi, w ramach narciarskich mistrzostw Polski. Narciarz ten zajął pierwsze miejsce w konkursie skoków wynikami 60 i pół, 61 i pół, oraz 62 m. Na drugiem miejscu znalazł się Łuszczak Izydor (Wisła) ze skokami 52, 58, 66 m.

Narciarze polscy święcili tryumfy na zawodach Sokolstwa słowiańskiego w Szczyrbskiem Jeziorze. W biegu dla pań (2.6 klm.) zwyciężyła Polka, Polankowa, która miała czas 2 min. W biegu panów, na dystansie 4 klm., zwyciężył Feistauer (Czechy) w czasie 5.45 sek. Z polskich zawodników — Rudolf Bujak zajął jedenaste miejsce w czasie 6:44 sek., a Jidyk — 22 miejsce.

W biegu pań płaskim na 8 klm. zwyciężyła **Polankowa** w czasie 25:27; czwarta przybyła Lorenzówna, ósma Twardówna. W klasie III. biegu na 18 klm. Polacy zajęli trzy pierwsze miejsca, a mianowicie: 1) Nowacki w czasie 1:22:16 sek., 2) Mrawca 1:24:53 s., 3) Gut-Szczerba 1:26:32 sek. W klasie drugiej biegu na 18 klm. Polacy zajęli miejsca 15-ste i 23-cie (Wł. Stopka i Piotr Macieja).

Mimo odwilży hokeiści nie dali za wygraną rozgrywając szereg zawodów: w Krakowie **Sokół—Makkabi** 2:2 (1:1, 1:1, 0:0), w Bukareszcie **Czarni (Lwów)—Telekraft** 3:2 (2:0, 0:1, 1:1) w Zurychu Zurych—Wiedeń 3:1.

Lekkoatletyczne zawody w hali w Poznaniu dały następujące wyniki:

W biegu pań na 60 m. zwyciężyła Breuerówna (Katow.) 6,1 sek. W kuli najlepszy wynik osiągnęła Jasieńska (AZS. Poznań) 11:27 m.

W konkurencjach panów: 80 m. 1) Wojtkowiak (Warta) 9,2 sek., 2) Trojanowski (AZS. W-wa), 800 m. — 1) Pawlak (Warta) 2:15 sek., 2) Truszkowski (AZS. W-wa). Bieg na 3.000 m.: 1) Jakubowski. (Sok. Poznań) 9:51, 4 sek. Kula: 1) Heljasz 14.41 m. Tyczka: 1) Adamczak 3.35 m. Wzwyż: 1) Banaszkiewicz 165 cmt. Wdal: Grucholski (AZS. Poz.) 606 cmt.

Mistrz Polski w koszykówce męskiej A. Z. S. Poznań, przegrał w Łodzi z Tryumfem 14.22 i z Ł. K. S. 17:19.

Wielką niespodzianką była porażka mistrza Polski w siatkówce męskiej, ŁKS., który przegrał w ub. niedzielę w siatkówce do Absolwentów 36:27.

ANGIELSCY HOKEIŚCI BIJĄ SZWAJCARÓW. W międzypaństwowym meczu hokejowym Anglja—Szwajcarja, zwyciężyli anglicy w stosunku 5:2.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Podarunek. — Te łyżeczki, które otrzymaliśmy od ciotki Ewy nie są ze srebra, lecz z metalu.

— Skąd wiesz o tem? Czy znasz się tak dobrze na srebrze?

— Na srebrze nie, ale znam ciocię Ewę!...

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 8: bł. Wincentego Kadłubka.
Środa 9: św. Franciszki Rz.
Środa 9: wschód słońca o godzinie 6.28, zachód o 17.55.

PO WIOSENNYM DNIU NIEDZIELNYM spadł w nocy obficie śnieg, który w ciągu poniedziałku gwałtownie topniał. W niektórych miejscach skutkiem zatkania wylotów kanałowych potworzyły się istne jeziora, utrudniające komunikację. Straż pożarna musiała przetykać otwory kanałowe, aby umożliwić spływ wody. Wskutek znacznego ocieplenia się skorupa lodowa na Wiśle pod Krakowem popękała, tak, że woda zaczyna przykrywać taflę lodową.

BEZWARTOŚCIOWE TYTUŁY DOKTORSKIE. Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem swego konsula w Katowicach zawiadomiło urząd wojewódzki w Krakowie, że pewien zakład, znajdujący się w Belgji w Leodjum (Liege, 51. Quai d'Amercoeur) mianujący się „Akademją Handlową", udziela nauki przez kursy korespondencyjne i nadaje tytuły doktorów nauk handlowych. Ministerstwo zwraca uwagę, że sposób nauczania wymieniony pozbawiony jest wszelkich gwarancyj państwowych oraz, że tytuły nadawano przez rzekomą akademję handlową są zupełnie bezwartościowe. Wobec istnienia tego rodzaju zakładów naukowych wskazane jest, aby osoby zamierzające kształcić się w Belgji, a nie znające stosunków, zwracały się do ministerstwa oświaty w Belgji (Ministere des Sciences et des Arts, 10, rue de la Loi, Bruxelle), które udzieli potrzebnych informacyj.

POD POZOREM ADOPTACJI DZIECKA. Organa policyjne aresztowały Szczęsnego Wróbla (lat 37), urzędnika prywatnego, zam. przy ul. Sołtyka 13, za oszustwo. Wróbel pod pozorem adoptacji dziecka Janiny Czopek w Borku Fałęckim, wyłudził od niej 450 zł. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, że dopuścił się on więcej podobnych nadużyć, przeto policja uprasza osoby poszkodowane, aby donosiły o tem IV. Komisarjatowi przy ul. Grodzkiej.

ZASŁABŁA NAGLE na ul. Lwowskiej Antonina Kozłowska i zemdlona upadła na ziemię. Po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, przewieziono ją do szpitala.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT KS. DRA MACHAYA. Ks. Dr. Machay będzie miał odczyt w Domu Katolickim dnia 9 marca o godz. 19-tej p. t. „Piotr Borowy wiejski mistyk i dyplomata". Dochód na najbiedniejszych.

STYGMATYCZKA, TERESA NEUMANN, w świetle dotychczasowych badań, będzie przedmiotem wykładu, jaki wygłosi w niedzielę 13 bm w Starym Teatrze Ks. Dr. Andrzej Krzesiński, docent Un. Jag. Bilety w cenie od 1 do 4 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 16 b. m. o godz. 7-mej wieczór w sali wykładowej Kliniki lekarskiej Un. Jag., Kopernika 15.

„LA REVOLTE DU VIEUX MONDE". Odczyt na ten temat wygłosi Ks. Prof. Pierre David, staraniem Alliance Francaise, dziś we wtorek o godz. 6-tej wieczór, w sali IV-go Gimn., Krupnicza 2. Wstęp wolny.

WRAŻENIA I PRZYGODY W PODZWROTNIKOWEJ DŻUNGLI AFRYKAŃSKIEJ. Odczyt na ten temat wygłosi p. Stanisław Mycielski, dziś we wtorek o godz. 7 wieczór w Instytucie geograf. Un. Jag. przy ul. Grodzkiej 64. Wstęp 50 gr., 1 zł. i 2 zł. Bilety wcześniej do nabycia w firmie p. Fischera, Rynek A—B.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Dzika pszczoła" (nowość).
Środa: „Tragedja bez bohatera" (ceny zniżone).
Czwartek: „Dzika pszczoła" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Pionierzy zachodu". II. „Prerje w płomieniach".
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt".
APOLLO: „Niech żyje wolność".
SZTUKA: „W mrokach Paryża".
BAGATELA: „Raj ukradziony" (Nancy Cavsal).
ADRIA: „Dwa serca biją w walca takt".
SŁOŃCE: „Poganin" (Ramon Novarro).
UCIECHA: „Przygoda miłosna" (w gł. roli Mary Glory).

———o———

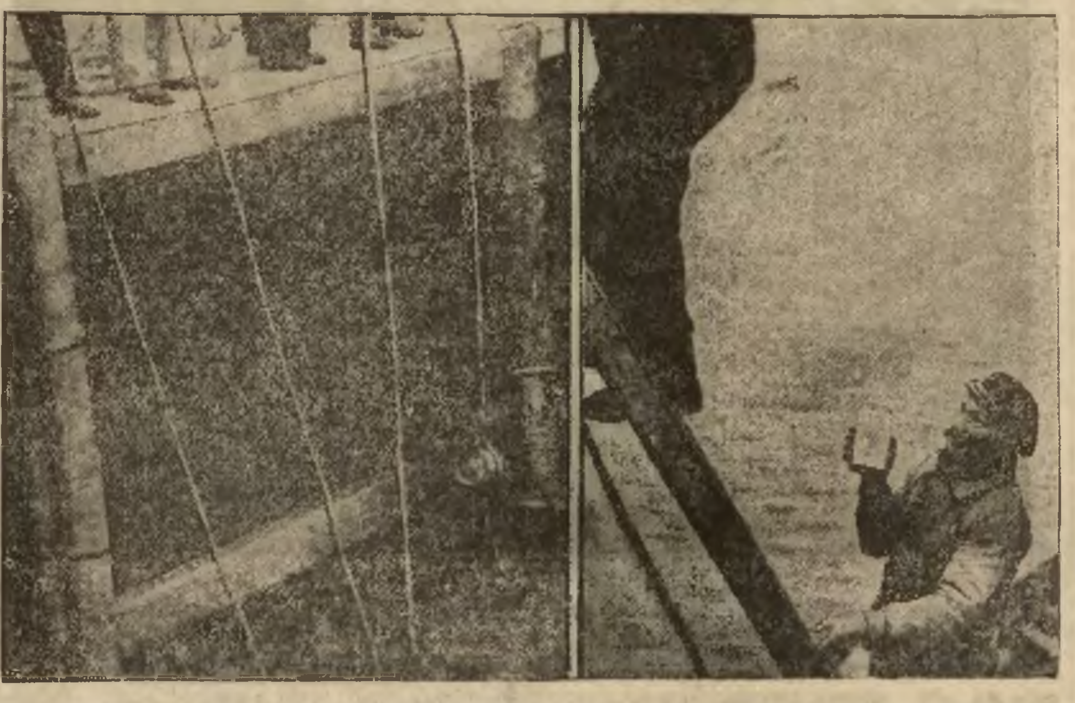
Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i w czwartek po cenach zniżonych ukaże się wyborna komedja L. H. Morstina „Dzika pszczoła", która publiczność krakowską zainteresowała w najwyższym stopniu. Niektóre szczególnie aktualne momenty na każdym spektaklu podkreślają spontanicznie wybuchające oklaski. Świetne wykonanie sztuki podniosła cała krytyka. Jutro również po cenach zniżonych włoska nowość „Tragedja bez bohatera", a w piątek powtórzenie chlubnego sukcesu klasycznego „Ifigenja w Aulidzie". W sobotę, po całym szeregu sztuk poważnych, ukaże się niesłychanie komiczna farsa wiedeńska Engla i Horsta „Raj opryszków". Główną rolę dobrodusznego dyrektora więzienia, z którym jego pupile robią co chcą, grał w Wiedniu sławny komik Moser. U nas odtwarza ją p. Leliwa. Reżyseruje p. Karbowski.

„WESOŁE OPOWIADANIA Z PRZEŻYĆ Z GÓRALAMI W TATRACH" — wygłosi prof. Walery Goetel dziś we wtorek o godz. 7 wieczór, w Błękitnej sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego 18. — Czysty dochód przeznaczony na opiekę pozaszkolną nad najbiedniejszemi dziećmi.

SŁYNNY CHÓR ROSYJSKI, pod dyrekcją Jerzego Siemionowa, po olbrzymich sukcesach w Warszawie, wystąpi dwukrotnie, a to w piątek 11 i w sobotę 12 b. m. w Starym Teatrze. Znakomity Chór Rosyjski wykona szereg pieśni dońskich kozaków, pieśni włóczęgów sybirskich, popularnych tang i romansów, któremi wzbudza entuzjazm na każdym koncercie wśród tłumnie zgromadzonej publiczności.

———o———

W poszukiwaniu skarbów na dnie morza



które w postaci beczułek złota wpadły przy wyładowywaniu z angielskiego parowca „Berengaria" do wody w porcie Cherburgu. Ilustracja przedstawia wyciąganie baryłki złota wartości 1 i pół miljona franków.

„Prąd za drogi, więc świeczki"!

Taki napis uwidoczniła jedna z firm fryzjerskich przy ul. Sławkowskiej, zastępując drogie oświetlenie elektryczne wystawy czterema świeczkami. Charakteryzuje to bardzo znamiennie akcję, jaką kupiectwo krakowskie podjęło za obniżeniem niesłychanie wygórowanych stawek za prąd. Zaznaczyć należy, że szereg firm dla zademonstrowania przeciwko lichwie Elektrowni krakowskiej zrezygnował z prądu, oświetlając lokale sklepowe i wystawy świeczkami lub też światłem acetylenowem. Również wiele osób prywatnych zaopatrzyło się w lampy naftowe, aby w ten sposób zaoszczędzić na nadmiernym wydatku na prąd.

———:oOo:———

Rejony wizytacyjne w dziale szkolnictwa powszechnego.

Kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego zostało podzielone między nast. wizytatorów: P. Rzepecki: Jędrzejów i Miechów; P. Głuth: Bochnia, Kraków — powiat, Maków, Myślenice, Limanowa, Wadowice, Wieliczka, Nowy Targ; P. Kabaciński: Biała, Chrzanów, Częstochowa, Kraków — miasto, Olkusz, Oświęcim, Sosnowiec, Włoszczowa, Zawiercie, Żywiec: P. Krzymowski: Brzesko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Mielec, Nowy Sącz, Pilzno, Ropczyce, Tarnów; P. Dr. Kulański: Busk Kielecki, Kielce, Końskie, Kozienice, Opatów, Opoczno, Pińczów, Radom, Sandomierz, Wierzbnik.

„Czyny i zasługi marsz. Piłsudskiego".

Taki temat zadano do opracowania uczniom klasy czwartej szkoły powszechnej imienia św. Mikołaja w Krakowie. Pomijając już kwestję oceny, czy temat ów nie jest za trudny na czwartym stopniu nauki, nasuwa się tu przedewszystkiem uwaga, że wielu uczniów pochodząc ze sfer nie należących do wielbicieli BB, jest w domu świadkiem rozmów politycznych, krytycznie oświetlających działalność żyjących polityków, co dziatwę szkolną może stawiać w trudnej sytuacji przy opisywaniu podobnych tematów.

Biurokratyczne rygory w tramwajach krakowskich.

Z wielu stron dochodzą nas skargi na istną plagę zarządzeń Dyrekcji tramwajów krakowskich odnośnie do przesiadania się pasażerów. **Niezwykłe rygory komunikacyjne dotyczą zwłaszcza tych nieszczęśliwców, którzy muszą korzystać z linji 3-ciej, 5-tej i 6-tej i których z tego powodu czeka cały splot możliwości i niemożliwości przesiadania.**

Zarządzenia Dyrekcji tramwajów byłyby racjonalne i celowe gdyby na linji 6-tej kursowała równa ilość wozów co na innych szlakach. Niestety tak nie jest, toteż mieszkańcy są narażeni na niepotrzebną stratę czasu i pieniędzy; wozy tramwajowe są codziennie widownią scysji między pasażerami a konduktorami i każde takie zajście kończy się głośnem wypowiadaniem słusznych żalów i pretensyj pod adresem czynników kierowniczych tramwaju. Sanacja i na tym odcinku gospodarki miejskiej jest w interesie ludności potrzebą naglącą.

———oo———

O opiekę nad osobami opuszczającemi więzienia.

W środę 9 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w sali przy placu Jabłonowskich L. 8. I. p. zebranie, celem porozumienia się w sprawie obmyślenia środków, jakiemi społeczeństwo mogłoby przyjść w pomoc „Patronatwi Opieki nad Więźniami" w Krakowie. Jest to placówka niesłychanie ważna, podnosząca moralnie i sprowadzająca na dobrą drogę te jednostki, które jeszcze uratować można. Żeby jednak mogła spełniać należycie swe zadanie, musi znaleźć poparcie ze strony szerszych kół obywatelskich. Zawiązany w tym celu komitet organizacyjny zaprasza jaknajuprzejmiej na wyżej wymienione zebranie, które zagai prof. Uniw. Jag. Dr. Wolter przemówieniem na temat: „Obowiązek społeczeństwa wobec przestępców".

———o———

Dziś odczyyt sen. Korfantego.

Dzisiaj, we wtorek, o godz. 6-ej w sali Bolońskiego (Rynek Główny 34) odbędzie się odczyt sen. Wojciecha Korfantego p. t. „Wychowanie państwowe". Członkowie Ch. D. i organizacyj pokrewnych będą jeszcze mogli za okazaniem legitymacji nabyć bilety przy kasie od godziny 5.30 wieczorem.

Ochotniczy zaciąg do służby wojskowej

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej. — W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1912 i 1913, o ile posiadają conajmniej ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej, a z pośród urodzonych w roku 1914 — tylko ci, którzy ukończyli szkołę średnią ogólnokształcącą lub równorzędną i tem samem posiadają warunki do skróconej czynnej służby wojskowej. Termin wnoszenia podań do PKU. upływa z dniem 1 maja b. r. Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej (świadectwo dojrzałości lub równorzędne), mogą wnosić podanie o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 czerwca b. r. Po tym terminie PKU. będą przyjmowały podania jedynie od tych ochotników, którzy uzyskali świadectwo dojrzałości (równorzędne) po 20 czerwca br., jednak najdalej do dnia 1 lipca br. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od ochotników z cenzusem.

Ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 46/28) ograniczyła odroczenia służby wojskowej dla słuchaczów wyższych zakładów naukowych zasadniczo do lat 23, zaleca się wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenie się do służby wojskowej. Maturzysta, który nie zgłosi się ochotniczo do odbycia czynnej służby wojskowej, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego, może nie ukończyć swych studjów w granicach udzielanych odroczeń służby wojskowej, t. j. do 23 roku życia, a wówczas studja jego zostaną przerwane z powodu powołania go do służby wojskowej. Przedłużenie tych odroczeń do 25 lat następuje tylko w wyjątkowych wypadkach, przewidzianych w par. 255 rozporządzenia wykonawczego do wspomnianej ustaowy (Dz. U. R. P. Nr 31/30), a między innemi będzie udzielone również tym, którzy zgłaszali się po maturze ochotniczo do wojska, lecz nie zostali przyjęci z powodu braku warunków fizycznych.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu".

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych. P. Switkowska 10 zł., Furek Józef, emeryt ul. Łobzowska 20 zł., N. N. 10 zł.

Na Kuchnię S. Samueli Felicjanki. M. B. 10 zł.

Na budowę Katolickiego Domu Akademickiego. Zygmunt Paleczny 10 zł.

Na Zakład im. Ks. Lubomirskich. Zygmunt Paleczny 10 zł.

———X———

ODCZYT PROF. IGN. CHRZANOWSKIEGO p. t. „Optymizm i pesymizm polski" odbędzie się w Kolegjum Wykładów Naukowych w Krakowie (Linja A-B 39) w piątek dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczór, a nie we wtorek.

Nieprzemyślane zarządzenia.

Jak nieprzemyślane zarządzenia wydaje się w ostatnich zwłaszcza czasach, świadczy m. in. fakt, który podaje „Świat Kupiecki". Drogą wydanych niedawno zarządzeń zcentralizowano import owoców do Polski przez Gdynię. Nie pomyślano jednak o tem, by transportom z Gdyni w głąb kraju zapewnić należytą organizację i szybkość, skutkiem czego z kół kupieckich szeregu miast Polski nadchodzą żale, że transporty towarowe z Gdyni nadchodzą z dużem opóźnieniem. Powoduje to nietylko straty dla kupiectwa, ale wprost fatalne następstwa dla niektórych towarów, przywożonych z Gdyni.

Np. ostatnio zdarzył się taki wypadek w Krakowie, że transport pomarańcz szedł z Gdyni 8 dni. W rezultacie pomarańcze uległy zupełnemu zepsuciu tak, że pod kontrolą władz celnych musiał importer cały wagon pomarańcz wrzucić do Wisły.

Jeśliby podobne wypadki miały się powtarzać, naówczas na nic idzie wszelkie premjowanie przywozu artykułów tych przez Gdynię i port gdyński świecić będzie pustkami.

———oo———

PRZESUNIĘCIE TERMINU PODATKOWEGO. Ministerstwo Skarbu przesunęło termin składania obliczeń różnicy w podatku dochodowym, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymywanych w ciągu 1931 roku od różnych służbodawców, oraz terminu wpłacenia ¼ części tej różnicy — z dnia 5 marca na dzień 15 marca 1932 r.

Życie gospodarcze.

Sanacyjna agitacja wśród rzemiosła krakowskiego.

W ub. niedzielę sanatorzy zorganizowali **dwa wiece agitacyjne w Krakowie,** jeden dla rolników w sali Małopolskiego Tow. Rolniczego (zjazd sejmiku rolniczo-oświatowego), drugi dla sfer rzemieślniczych w sali Muzeum techniczno-przemysłowego z udziałem licznie w tym celu odkomenderowanych posłów B. B.

Zebranie rzemieślnicze zagaił prezes Izby rękodzielniczej p. **Wolny,** składając sprawozdanie o wnoszonych przez Izbę memorjałach odnośnie do nadmiernego obciążenia podatkowego, zniżki odsetek za zwłokę i scalenia ubezpieczeń socjalnych. Jak wynika ze sprawozdania dyplomy mistrzowskie wykupiło dotychczas w całym okręgu Izby zaledwie 15 proc. rzemieślników. Oświadczenie prezesa, że obecnie wszyscy rzemieślnicy nie posiadający dyplomu będą musieli za niego płacić 100 zł., wywołało żywe poruszenie wśród zebranych.

Instruktor przemysłowy Województwa r. **Wyród** wyraził zadowolenie ze stanu komisji egzaminacyjnych, stwierdzonego w toku przeprowadzonej lustracji. P. Wolny przedstawił wkońcu zabiegi Związku Izb o utworzenie Banku rzemieślniczego na wzór istniejących już instytucji kredytowych dla rolnictwa.

Wiceprezes Izby **p. Różycki** stwierdził w swym referacie, że małe warsztaty rzemieślnicze łatwiej wytrzymują wszelkie kryzysy i podał statystyczne cyfry dotyczące wartości produkcji rzemieślniczej. Apelował dalej o propagandę kupowania wyłącznie towarów krajowego pochodzenia. — Bardzo ostro wystąpił przeciw nieproporcjonalnemu rozłożeniu ciężarów podatkowych na społeczeństwo. Następnie dr. Jahoda przedstawił projekty, które Izba otrzymała do zaopinjowania. Jednym z nich jest projekt **o ograniczeniu liczby zatrudnianych uczniów,** a to celem „zmniejszenia bezrobocia“. **Izby ustosunkowała się negatywnie** do tego **projektu,** wychodząc z założenia, że byłoby to **zagładą rzemiosła.**

W dyskusji, jaka się z kolei rozwinęła, poddano ostrej krytyce wysokość opłat za dyplomy i za egzaminy czeladnicze. Izba — jak mówiono — ma za zadanie pomagać rzemieślnikom, a nie utrudniać im egzystencji wygórowanemi opłatami. Wystąpiono również przeciw atakom na Związek Cechów. Obecni na zebraniu posłowie sanacyjni popisywali się obficie demagogicznymi frazesami i schlebianiem tak rzemiosłu, jak i obecnym jego kierownikom.

—oo—

Miasta od 10 do 100 tys. mieszkańców.

W Biurze Powszechnych Spisów przy Głównym **Urzędzie Statystycznym** opracowane **zostały dalsze wyniki spisu** ludności, dotyczące **miast poniżej** 100.000 mieszkańców, powyżej **zaś** 10.000.

Obliczenia wykazały następujące liczby **mieszkańców** w ważniejszych miastach (cyfry **w nawiasach** oznaczają liczbę ludności w r. 1921): **Białystok** — 91.335 mieszkańców (76.792), **Królewska Huta** 80.734 (74.811), **Radom** 78.063 (61.599), **Stanisławów** 60.256 — (52.529), **Kielce** 58.397 (43.695), **Kalisz** 55.125 (44.618), **Toruń** 54.280 (39.424), **Przemyśl** — 51.379 (47.953), **Piotrków** 51.281 (41.113), **Grodno** 49.818 (35.148), **Brześć nad Bugiem** 48.435 (29.553), **Dąbrowa Górnicza** 36.987 (30.871), **Tarnopol** 35.831 (32.003), **Płock** 32.777 (27.750) **oraz Tczew** 22.573 (19.785).

—oOo—

Giełda krakowska.

Kraków 7 marca. (PAT). 4% pożyczka dolarowa 47 — 3% budowlana 36 — 4% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 53 — Jaworzno 8.25—8.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 marca. Dolary 8.88 i pół, 8.96 i pół, 8.86 i pół. Dewizy: Holandja 358.70, 359.60. 357.80; Londyn 31.65, 31.80, 31.50; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.08, 35.17. 34.99; Praga 26.40, 26.46, 26.34; Szwajcarja 172.30, 172.73, 171.87; Berlin prywatnie 211.85.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85—87 — Ostrowiec serja B 30.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 93—95 — ta sama seryjna 100 — 5% konwersyjna 39 — 4% dolarowa 47.25—47—47.25 — 7% stabilizacyjna 57.75—59.50—58 — Listy Zastawne Banku Gosp. **Kraj.** bez zmiany.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 marca. Paryż 20.37½, Londyn 18.30, Nowy Jork 5.18¼, Belgja 71.10, Włochy 26.82½, Hiszpanja 39.50. Holandja 208.35, Berlin 123.00, Sztokholm 100.40, Oslo 99.56, Kopenhaga 100.50, Sofja 3.75, Praga 15.33, **Warszawa 58.00,** Białogród 9.05, Ateny 6.55, Konstantynopol 2.51, Bukareszt 3.07, Helsingfors 8.10.

—oOo—

Manifestacje proniemieckie w Ameryce.



Jak wiadomo, podczas wojny światowej Stany Zjednoczone dostarczały koalicji, głównje Francji, amunicji i sprzętu wojennego. Za to Francja winna jest Ameryce wielkie sumy. Ameryka z nich zrezygnować nie chce. Mimo to pewne sfery w Ameryce, sprzyjające Niemcom, domagają się, aby państwa zwycięskie zrezygnowały z niemieckich sum reparacyjnych. Ostatnio urządza się w większych miastach Ameryki demonstracje proniemieckie. Wpływy Niemców, jak widzimy, docierają już wszędzie.

Ograniczyć dowolność w wymiarze podatków!

PODATEK WYRÓWNAWCZY.

Wady naszego systemu podatkowego, dezorganizujące życie gospodarcze, polegają nietylko na ogromnej liczbie tych świadczeń publicznych ale przedewszystkiem na różnorodnych „furtkach“ w tym systemie, umożliwiających organom wymiarowym stosowanie daleko idącej dowolności, sprzeczne z duchem ustawy, a często nawet z zamierzeniami centralnych władz państwowych. Jeden z rażących przykładów tej karygodnej dowolności przytoczyliśmy niedawno omawiając wymiary podatku drogowego. Fakty zacytowane wówczas, nie są niestety odosobnione. Obecnie przychodzi nam bowiem zilustrować podobną dowolność w wymiarze innego rodzaju podatku, a mianowicie t. zw. **podatku wyrónawczego,** wprowadzonego ustawą z dnia 20 marca 1931 r. Dz. U. Nr. 27.

Na podstawie tej ustawy **mogą gminy wiejskie pobierać** od osób opłacających podatki od gruntów, przemysłu, handlu i budynków **samoistny podatek wyrównawczy, na pokrycie deficytu w budżecie zwyczajnym gminy.**

Jeśli chodzi o wymiar tego podatku na podstawie opłacanego podatku gruntowego, to artykuł drugi tej ustawy, ustęp 1-szy, **określa ściśle granicę wymiaru, której gminom przekroczyć nie wolno,** a mianowicie suma wymierzonego podatku **nie może być wyższa od sumy złotych, równej ilości ha gruntów, opodatkowanych w danej gminie, pomnożonej.**

1) na terenie województw poznańskiego i pomorskiego przez 0.25,

2) **na terenie województw krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego przez 0.5,**

3) na terenie województw nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego i wołyńskiego przez 1.5,

4) na terenie województw warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i białostockiego przez 2.

Przy tym wymiarze można mówić tylko o **pewnem ograniczeniu dowolności** w każdym jednak razie **dowolność istnieje.**

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa wymiaru podatkowego wyrównawczego w stosunku do **płatników państwowego podatku od przemysłu i handlu,** co do których podstawą wymiaru są **ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych,** oraz w stosunku do płatników państwowego podatku **od budynków.** — Odnośnie do tych płatników, ustawa **nie przewiduje żadnej granicy.** Dotycząca ustawa podaje tylko ogólnikowo w art. 5-tym, że ogólna suma podatku wyrównaczego podlega w każdej gminie podziałowi pomiędzy poszczególnych płatników tego podatku w **stosunku** do przypadających na każdego z nich podatków, — czyli im większy wykaże gmina deficyt, **tem większy może nałożyć podatek wyrównawczy, bez żadnego ograniczenia.**

Taka niestałość w wymiarach podatków, których wysokości przewidzieć nie można, jest zwłaszcza dla przemysłu i handlu **wielce niezdrową, gdyż nie można ich przyjąć do kalkulacji kosztów własnych.**

Na dowód, **jak Rady gminne** w praktyce korzystają z tej ustawowej dowolności — niechaj posłuży przytoczony poniżej przykład:

Nakazem płatniczym z dnia 2 lutego b. r. wezwał Urząd gminny w Pogorzycach pod Chrzanowem pewnego przemysłowca, właściciela kamieniołomu i lasu w tamtejszej gminie **do zapłaty kwoty 443.48 zł., tytułem podatku wyrównawczego na pokrycie deficytu gminnego, w ogólnej sumie 1,376.88 zł. t. j. 1/3 część całego deficytu.** Ponieważ w danej gminie znajduje się również **wapiennik,** oraz **dwór,** które pokrywają resztę deficytu, przeto **cały ciężar tego podatku spada właściwie tylko na tych trzech płatników.**

Przewidziana w ustawie możność **przerzucenia deficytu gminnego na barki nielicznych jednostek,** daje Radom gminnym niejako **zachętę do lekkomyślnej i rozrzutnej gospodarki na cudzy rachunek.**

Dr. L. Starzycki.

Radjo.

Wędrowne radjostacje.

Napozór żałosne postacie ludzi zmęczonych, wybrudzonych, nawiedzają od pewnego czasu wsie i osady dalekiej Australji. Niepotrzebni w mieście — szukają chętnych na ciekawszej prowincji. Istotnie cieszą się tam nawet dużem wzięciem, nie skąpiąc przyjemności za byle co, a często i całkiem za darmo.

Wlecze się to całą gromadą na dwóch wozach. Na jednym mają jakieś narzędzia — na drugim cały gabinet. Technika osobliwej karawany jest prosta: zajeżdżają do jakiejś wsi lub osady, zwykle dobrze po południu, gdy ludzie schodzą z roboty. Karawana, najczęściej z dwu lub trzech wozów złożona, zajeżdża przed plac zebrań, przed szopę radziecką, znany zajazd lub jakiekolwiek inne, popularne miejsce i zostaje tu zwykle na całą noc.

Ludzie chętnie gromadzą się dookoła przybyłych. Ciekawi ich taka niezapowiadana, a dziwna wizyta. Zawsze wiadomo, że są to osoby z wielkiego miasta, często z Melbournu, Adelajdy, a jak ostatnio, zaczęły przybywać i z nowej stolicy Nowej Południowej Walji, mianowicie z Canberry. A wiadomo, że nie tak łatwo dostać się z Canberry na północ, do Queensland, a jeszcze trudniej do Australji Zachodniej. Warto więc posłuchać, co taka wizyta przynosi i jak się przybysze do demonstracji zabiorą.

Kim są owe wędrowne postacie? Są to poprostu operatorzy radjowi, działający z ramienia swoistej organizacji radjofonji „na kółkach“, zajmujących się propagowaniem pewnej akcji narodowej, społecznej, kulturalnej, oświatowej, lub gospodarczej. W Australji jest kilka takich organizacyj, rozporządzających taborem nadawczo-odbiorczych stacyj radjofonicznych, zmontowanych na samochodach, które już same stanowią bardzo pociągającą reklamę. Są to wielkie wozy ciężarowe, wielobarwnym lakierem pociągnięte. Zazwyczaj na pierwszym znajdują się wieże antenowe, składane, każda na 40 stóp wysokości, aparatury nadawcze, amplifikatornie i wielolampowe odbiorniki z głośnikami. Drugi samochód jest ruchomem studjo. W nocy z wozów biją snopy barwnego światła.

Po przybyciu na miejsce postoju, operatorzy zdejmują wieże, montują je w okamgnieniu, w rozstawieniu 120 stóp od siebie, puszczają w ruch naftowy motor generatora, łączą studjo specjalnym kablem i stacja gotowa. Najczęściej programy artystyczne wypełniają nieskończone ilości płyt gramofonowych, nieraz po 400 sztuk, oraz żywe słowo. Zdarza się jednak, że karawana przywozi ze sobą niezłe siły artystyczne np. wokalne, czasem jakiegoś wirtuoza II. klasy, lub „starszawą“ diwę operetkową.

Wędrowne radjostacje pozyskały już sobie w wielu odludnych okolicach Australji dobrą sławę i szeroką popularność, nie mając znaków wywoławczych ani stałych adresów. Tak broadcasting, pracujący z mocą do 250 wattów, chętnie użycza studja miejscowym talentom.

Programy stacyj radjowych.

Środa 9 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10 Komunikaty z Warszawy; 15.25—16.10 Transmisje z Warszawy; 16.10 i 16.40 Płyty; 16.20 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Bar; 16.55 Angielski z Warszawy; 17.10 Odczyt p. t. „W nieznanych podziemiach polskich Tatr Zachodnich“ wygł. p. Wł. Midowicz; 17.35—18.50 Koncert; 18.50 Rozmaitości; 19 Świetlica strzelecka; 19.15 Płyty; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 19.45—22.40 Transmisje z Warszawy; 22.40 Wiadomości bieżące; 22.45—24 Retransmisje ze stacyj zagranicznych; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.10 Lwowski kącik harcerski; 16.20 Radjowe rekolekcje dla chorych w opracowaniu ks. kap. M. Rękasa; 19.10 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 22.45 Listy i programy w opracowaniu dyr. programów p. J. Petry'ego.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu! 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Płyty; 13.10 Państw. Instytut Met.; 13.15 Kom. gospodarczy; 13.35 Arje w wyk. R. D'Allessio, tenor (płyty); 14.45 Płyty; 15.15 Kom. harcerski; 15.20 Tow. Kooperatystów; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Prawa rozwoju istot. żywych“; 15.45 Giełda pieniężna; 15.50 Odczyt z cyklu dla maturzystów „Rozwój demokracji greckiej i rzymskiej“; 16.10 Płyty; 16.15 Państw. Urząd Wych. Fiz.; 16.20 „Wśród książek“; 16.40 Chór Dana (płyty); 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty. Utwory w wyk. Totenberga (skrzypce); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton muzyczny; 20.15 „3-cia podróż po świecie“ — wesoła audycja muzyczna w ukł. M. Jaworskiego. Conferencier J. Roland; 21.15 Kwadrans literacki: St. Gołuch. Wspomnienie z wojny 1920 r. p. t. „Z pamiętnika żołnierza“; 21.30 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu Smyczkowego; 22.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.35 Państw. Instytut Met.; 22.45 Odczyt w języku angielskim p. t. „Tolerancja wyznaniowa w dziejach Polski“ wygł. p. O. Halecki, prof. Uniw. Warsz.; 23 Muzyka taneczna z dancingu Adria.

Katowice (408.7). G. 14.55 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 15.05 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela; 16.40 Skrzynka pocztowa; 16.55 Angielski z Warszawy; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Red. L. Rubach: „Polska emigracja naukowa“; 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

—oOo—

Opozycja irlandzka zdobyła większość.

Londyn, 7 marca. Teraz dopiero znany jest ostateczny wynik wyborów do parlamentu irlandzkiego. Na ogólną liczbę 152 mandatów zdobyła opozycyjna partja republikańska de Valery 72 mandaty, czyli o 16 więcej, niż posiadała w poprzednim parlamencie. Dotychczasowa partja rządowa zdobyła 56 mandatów, t. j. straciła 7 mandatów. Niezależni uzyskali 11, opozycyjna partja pracy 7, niezależna partja pracy 2 i farmerzy 4 mandaty. Republikanie łącznie z opozycyjną partją pracy będą zatem w parlamencie posiadali większość 6 głosów. De Valera dąży, jak wiadomo, do oderwania Irlandji od Anglji.

Punkty wytyczne obrad rozbrojeniowych

Genewa, 7 marca. Na posiedzeniu przedpołudniowem biura prezydjalnego konferencji rozbrojeniowej obradowano nad zestawieniem, opracowanem przez generalnego sprawozdawcę konferencji rozbrojeniowej Benesza, zawierającem propozycje rozbrojeniowe poszczególnych delegacyj. Po dokonaniu pewnych poprawek, wykaz ten, stanowiący program prac komisji głównej, został jednogłośnie przyjęty. Podstawą prac będą wytyczne, zawarte w 5 punktach. Punkt 1-szy zawiera zasady obniżenia zbrojeń, 2-gi zawiera kryterja wniesione przez różne delegacje, 3-ci dotyczy zakazu broni zaczepnej, 4-ty odnosi się do kwestji warunkowego obniżenia zbrojeń, a wreszcie punkt 5-ty dotyczy kwestji równości metod rozbrojenia, oraz równouprawnienia w dziedzinie uzbrojenia i bezpieczeństwa.

Ofiara zamachu moskiewskiego wraca do zdrowia.

Moskwa 7 marca. Stan rannego podczas zamachu radcy ambasady niemieckiej Twardowskiego, uległ znacznej poprawie. Rana na szyi jest powierzchowna, cięższa natomiast na ręce, gdzie kość uległa strzaskaniu. Po wyjęciu kuli i złożeniu kości stan pacjenta popraw., się znacznie.

Kra uniosła stu rybaków.

Tallin. (PAT). Skutkiem wzburzenia na morzu na krze olbrzymich rozmiarów uniesionych zostało 100 sowieckich rybaków wraz z końmi i narzędziami rybackiemi. Poszukiwania, czynione w przeciągu kilku dni, doprowadziły do odnalezienia rybaków już przy brzegu estońskim. Żadnych ofiar w ludziach nie było.

Sowiety mobilizują fundusze na lotnictwo.

Moskwa. (PAT). Obecnie rozpoczęła się znowu ożywiona propaganda za zbieraniem funduszów na awiację. W urzędach, na fabrykach i po wsiach zbierane są składki na nowe samoloty. Rząd sowiecki wyasygnował poza budżetem 500 miljonów rubli na cele lotnictwa, którą to sumę osiągnięto ze sprzedaży obligacyj specjalnej pożyczki awiacyjnej.

Schadzki komunistyczne w synagodze.

Dyneburg. (PAT). W miasteczku Krasławia w jednej z tamtejszych synagog wykryto miejsce schadzek komunistycznych. Podczas takiego zebrania synagogę otoczyła policja, jednakże zanim się dostano do środka zabarykadowanej synagogi, część komunistów zdołała uciec przez piwnicę do tego celu przysposobioną. Ujęto jednakże 4 komunistów w wieku od 14—17 lat. Główny przywódca zdołał umknąć, unosząc ze sobą najbardziej kompromitujące dowody. Przy zatrzymanych znaleziono legitymacje i druki, pochodzące z ZSRR.

Wymiana towarów między Włochami i Węgrami.

Rzym, 7 marca. Dziś podpisany został układ włosko-węgierski, regulujący między obydwoma państwami kwestję wymiany produktów. Na podstawie tego układu utworzona zostanie mieszana komisja, która opracuje ulgowe taryfy kolejowe przywozowo-tranzytowe, celem wzajemnego popierania wywozu, oraz możliwości stworzenia ulg kredytowych.

Starcia policji austrjackiej z komunistami.

Wiedeń. (PAT). W Wiedniu i na prowincji odbyły się wczoraj demonstracje komunistyczne. Na kilku przedmieściach policja zmuszona była do użycia białej broni. W Leoben demonstracje przybrały większe rozmiary. Komuniści usiłowali odbić jednego z aresztowanych. W czasie starcia z policją, 4 komunistów zostało ciężko poranionych bagnetami. Wieczorem zapanował w całej Austrji spokój.

Po zamknięciu kroniki.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA WŁAMYWACZY.

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie w składzie s. Jakubowski przewodniczący i ss. Stokłosa i Schwakopf, odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko trzem znanym włamywaczom, a mianowicie: Janowi Faberowi, Henrykowi Mordarskiemu i Ryszardowi Daresiewiczowi, których w ubiegłym roku skazano: Fabera na 6 lat, Mordarskiego na 5 lat i Deresiewicza na 2 lata ciężkiego więzienia, za dokonanie dwóch wielkich włamań do Kasy Chorych w Krakowie w czerwcu 1930 r. i „Spółki Budowlanej" w październiku 1930 r., w których to rabunkach łupem sprawców padło przeszło 50.000 zł. Trybunał wyrok w całości zatwierdził.

WŁAMANIE DO DYREKCJI ROBOT PUBL.

Nocy ubiegłej włamano się do Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie w Rynku gł., gdzie po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej, skradziono około 3.000 zł. Dochodzenia w toku.

Ruch lappowców zlikwidowany

Helsingfors, 7 marca. Próba rewolucji lappowców w Finlandji została ostatecznie zlikwidowana. Po zajęciu miasteczka Maentsaelee przez wojska rządowe pozwolono lappowcom rozejść się do swych miejscowości, aresztując jedynie przywódców ruchu. Aresztowano 6 osób, w tem przywódcę lappowców Kosolę i przywódcę ruchu rewolucyjnego Walleniusa, dawnego szefa sztabu generalnego armji fińskiej, których odstawiono do aresztów w Helsingforsie. Cenzura telefonu i telegrafu została zniesiona. Likwidacja powstania odbyła się w zupełnym spokoju.

—:oOo:—

Zamach na prezydenta republiki Peru.

Nowy Jork. 7 marca. W Limie dokonano wczoraj zamachu na życie prezydenta republiki Peru, pułkownika Sanchez Cerro. Na zebraniu publicznem jeden z członków partji opozycyjnej oddał do niego 5 strzałów rewolwerowych, z których jeden zranił prezydenta lekko w ramię. Poza tem od strzałów chybionych zostały lekko ranne 3 osoby. Sprawca został ujęty.

—o—

Mimo rozkazu zaniechania walki

AKCJA WOJENNA NA WSCHODZIE TRWA.

Genewa 7 marca. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłasza dziś sprawozdanie komitetu konsularnego w Szanghaju z dnia 5 b. m., nadesłane do Ligi Narodów jako odpowiedź na zapytanie, czy przerwana została akcja wojenne na froncie chińsko-japońskim. Sprawozdanie potwierdza komunikat naczelnego dowództwa wojsk japońskich z czwartku w sprawie wydania rozkazu zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, stwierdza jednak, że wszelkie wysiłki w celu zawarcia przez obie strony układu w sprawie zawieszenia broni spełzły na niczem. Japończycy w chwili obecnej nie posuwają się naprzód, jednak starcia lokalne trwały całą noc. Poza tem Japończycy mieszają się do spraw policyjnych i innych organów administracyjnych ,co daje powód do powtórnych protestów władz chińskich.

Paryż, PAT. Agencja „Indopacifique" donosi, że aczkolwiek na froncie panuje cisza, to jednak Chińczycy odczuwają pewien niepokój z powodu ruchów wojsk japońskich, dokonywanych wzdłuż rzeki Niebieskiej.

CHINY GOTOWE DO ROKOWAŃ O ROZEJM.

Genewa, PAT. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi, delegat chiński Yen oświadczył, że otrzymał telegram od swego rządu, wyrażający gotowość rozpoczęcia rokowań o rozejm z zastrzeżeniem jednak, że żadne warunki w związku z ewakuacją terytorjum chińskiego przez Japończyków nie będą wysunięte. Jako pierwszy mówca zabrał głos delegat rumuński Titulescu, który oświadczył, że trzeba dać odpowiedź na pytanie, czy Liga istnieje, czy nie. Jeżeli Liga będzie się wahała i jeżeli nie proklamuje welkich zasad, które są podstawą paktu wówczas przestanie istnieć. Delegat rumuński jest jednak zdania, że Zgromadzenie może spełnić obowiązki. Uczyni to proklamując następujące zasady: 1) natychmiastowe przerwanie kroków wojennych, 2) zawarcie rozejmu wojskowego bez warunków politycznych, 3) konieczność pełnego zastosowania art. 10, 4) konieczność ochrony obywateli japońskich, 5) konieczność oparcia przyszłych rokowań o skrupulatne poszanowanie traktatów, 6) konieczność podkreślenia jednakowych zasad dla wszystkich członków Ligi.

W czasie przemówienia Titulescu rozeszła się lotem błyskawicy wiadomość o śmierci Brianda, która wywołała tu wielkie wrażenie. Po mowie Titulescu podniósł się przewodniczący Zgromadzenia, Hymans, który uczcił pamięć zmarłego męża stanu. Paul Boncour, zabierając następnie głos podziękował w słowach pełnych wzruszenia. Na znak żałoby posiedzenie przerwano.

Krach bankowy w Japonji.

Londyn, 7 marca. Donoszą z Tokjo, że pięć japońskich banków o kapitale zakładowym 30 miljonów jenów popadło w trudności i zawiesiło wypłaty. Trudności płatnicze banków tych są następstwem panicznego wycofywania drobnych oszczędności, przez co znalazły się w kłopotach także i inne podobne instytucje.

Kapitał pomocy finansowej.

Londyn. (PAT). Bank Japoński, pragnący przyjść z pomocą zagrożonym bankom, oraz obawiając się, że dalsze 7 banków ogłosi niewypłacalność, postanowił wyasygnować 100 miljonów jen jako kapitał pomocy finansowej dla zagrożonych banków.

Ch. D. przeciw atakowi na prawa robotnicze.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu znalazły się cztery ustawy, mające wprowadzić reformę ustawodawstwa społecznego. Klub Chrześcijańskiej Demokracji ustosunkowuje się negatywnie do tych przedłożeń, gdyż godzą one w dotychczasowe prawa robotników i obniżają znacznie otrzymywane dotychczas świadczenia. W dodatku wymienione ustawy przychodzą w chwili, gdy dotychczasowe stawki zarobkowe stale się obniżają i nie sięgają częstokrotnie najskromniejszego minimum egzystencji.

Wystarczy wskazać na kilka punktów z projektowanych ustaw ubezpieczeniowych, by się przekonać, że skierowane są one przeciwko robotnikom. I tak zmusza się pracowników do pracowania o dwie godziny więcej bez dodatkowego wynagrodzenia, odbiera się pracownikom dotychczasowe prawa korzystania w każdym okresie trzytygodniowym z dwukrotnego przynajmniej 24-godzinnego wypoczynku. Pozbawia się pracowników wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, względnie za wolne dni poza ustawowym urlopem, za pracę w godzinach nadliczbowych. Cofa się dotychczasowe postanowienia o 20 proc. dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych. Skraca się okres czasu zasiłków z Kas Chorych podczas choroby z 39 tygodni na 26 tygodni, a w niektórych wypadkach nawet do 13 tygodni. Ubezpieczeni będą odtąd płacić za wizyty u lekarzy 50 groszy, a za lekarstwa 10 proc. ich wartości. Wyliczenie to nie wyczerpuje wszystkich ujemnych stron wniesionych przez rząd do parlamentu projektów. Jest ich bardzo dużo i Klub Ch. D. opracowuje obecnie konieczne poprawki, które będą zgłoszone na komisji, względnie na plenum Sejmu przez posłów: Pobożnego, Szulika i Cardiniego.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Nowe ustawy o czasie pracy i urlopach mają być rozciągnięte także na Górny Śląsk.

ZNOWELIZOWANIE USTAWY O MONOPOLU TYTONIOWYM.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). W ciągu dalszych obrad plenarnych w dniu dzisiejszym Sejm rozpatrzył nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym. Nowela została przyjęta.

Silne wrażenie inicjatywy Tardieu'go.

Paryż, 7. 3. (PAT). Dzienniki francuskie zamieszczają długie korespondencje z rozmaitych stolic państw europejskich, ilustrujące wrażenie, jakie wywołała inicjatywa Tardieu w sprawie porozumienia gospodarczego między Austrją, Węgrami i krajami Małej Ententy. W sposób ogólny donoszą, iż państwa zainteresowane ogłaszają, iż chodzi o fakt decydujący dla stworzenia przyjaznego terenu wymiany handlowej między państwami Europy centralnej, oraz o pierwszy krok w kierunku pomyślnego rozwiązania głównych aktualnych problemów politycznych na kontynencie.

Depesze z Rzymu utrzymują, że zawarcie tego rodzaju umowy pomiędzy państwami sukcesyjnemi monarchji austro-węgierskiej będzie niełatwe do zrealizowania i że trzeba będzie przystąpić do pertraktacyj z wielką ostrożnością. Włoskie czynniki miarodajne dają zresztą do zrozumienia, że wszelkie interwencje natury politycznej, zmierzające do skierowania umowy na korzyść tego lub innego mocarstwa mogą raczej zaszkodzić zbliżeniu.

Korespondenci londyńscy podkreślają, że wiadomość o zaproszeniu przez Francję Niemiec do wzięcia udziału w reorganizacji gospodarczej krajów Europy środkowej przyjęta została w Londynie przychylnie. Jedynie w sferach liberalnych zapytują, dlaczego Francja w roku ub. tak energicznie zwalczała Anschluss gospodarczy austrajcko-niemiecki.

Wielkie zainteresowanie miała wywołać kwestja zbliżenia gospodarczego krajów naddunajskich w Białogrodzie. Sprawa ta jest tam tembardziej aktualna wskutek decyzji rządu jugosłowiańskiego w sprawie zlikwidowania kwestji zboża, sprowadzonego na początku kampanji roku ub., ażeby pomóc producentom przetrzymać ostry kryzys rolny. Kwestja ulokowania zagranicą kontyngentów przyszłych zbiorów, zdaniem kół jugosłowiańskich, jest znów postawiona na porządku dziennym.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). Konserwatywny „Dzień Polski" znowu przynosi pogłoskę, że w najbliższym czasie jest prawdopodobna rekonstrukcja rządu w niektórych resortach.

Komitety finansowo-rolnicze i nawozy sztuczne dla rolnictwa.

Warszawa, 7. 3. PAT. W poniedziałek odbyło się pod przew. premjera Prystora posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada min. w związku z nadchodzącemi wiadomościami o niezbyt pomyślnym stanie ozimin, uchwaliła ustalenie pewnych granic dla transakcyj związanych ze sprzedażą rolnikom w okresie wiosennym nawozów sztucznych z tem, że udział państwa w stratach, jakie tranzakcje te mogłyby pociągnąć za sobą, nie może przekraczać 6 miljonów zł. Wniosek ten ma więc na celu ułatwienie rolnikom nabywanie na wiosnę nawozów sztucznych. Pozatem rada ministrów postanowiła w wyniku prac centralnej komisji do spraw finansowo-rolniczych przy prezesie rady ministrów powołać przy ministrze rolnictwa centralny komitet do spraw finansowo-rolniczych wraz z odpowiednikami w postaci wojewódzkich komitetów finansowo-rolniczych, w których obok przedstawicieli władz państwowych brać będą udział przedstawiciele kół zainteresowanych.

Strajk w Zagłębiu dąbrowskiem trwa.

Sosnowiec. (PAT). W poniedziałek na rannej zmianie zaznaczył się wzrost liczby robotników, zgłaszających się dobrowolnie do pracy. Dziś zgłosiło się 444 robotników, w sobotę 331. Na kopalniach nieztrzeszonych pracuje pozatem w dniu dzisiejszym 803 robotników. Strajkuje na pierwszej zmianie 9.733 górników. Na obserwacjach zatrudnionych jest 1.245 osób. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Sosnowiec, 7. 3. (Telef. wł.). W ciągu poniedziałku większe kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem strajkowały w dalszym ciągu. Kopalnie małe, pracowały normalnie. W Zagłębiu Krakowskiem częściowo została uruchomiona kopalnia w Brzeszczach.

Stabilizacja pracowników Kas Chorych.

Warszawa. (PAT). Komisja sejmowa ochrony pracy na dzisiejszem posiedzeniu obradowała nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj społecznych. — Ustawa wprowadza stabilizację pracowników tych instytucyj, jak kas chorych, oraz ogranicza sposób zawierania umów. Chodzi tu o t. zw. umowę na całe życie i dożycie, zawierane częstokroć na terenie kas chorych, które ponosiły z tego tytułu duże straty. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

POGRZEB Ś. P. KS. BISK. BANDURSKIEGO.

Wilno. (PAT). Eksportacja zwłok Ks. Biskupa Bandurskiego odbędzie się w środę 9 marca o godz. 5-tej po południu z pałacu reprezentacyjnego, w którym Ks. Biskup zamieszkiwał do Bazyliki archikatedralnej. W czwartek 10 marca po nabożeństwie żałobnem zwłoki będą złożone w podziemiach Bazyliki.

Warszawa, 7. 3. (Telef. wł.). W pogrzebie Ks. Bisk. Bandurskiego w Wilnie weźmie udział P. Prezydent Rzplitej.

Akademicy amerykańscy w sprawie korytarza gdańskiego.

Nowy Jork. (PAT). Akademickie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów, w którego skład wchodzą studenci wszystkich bez wyjątku uniwersytetów Ameryki, na kongresie odbytym w mieście Providence odrzuciło wszystkie rezolucje, proponujące rewizję istniejącego status quo w tak zwanym korytarzu gdańskim.

Alfons XIII. nie wydawał manifestu.

Paryż 7 marca. „Temps" przynosi dziś wywiad swego korespondenta w Kairze z eks-królem Alfonsem XIII. w sprawie proklamacji monarchistycznej, ogłoszonej swego czasu w Hiszpanji, wzywającej Hiszpanów do skupienia się pod sztandarem królewskim. Alfons oświadczył, że manifest ten wydany został bez jego wiedzy.

Zmiana na stanowisku ambasadora Anglji w Paryżu.

Paryż 7 marca. Dzienniki notują pogłoskę, jakoby ambasador angielski w Paryżu lord Tyrrell zamierzał ustąpić z obecnego stanowiska, które miałby objąć obecny generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond. Jak wiadomo, sir Eric Drummond ustępuje z Ligi Narodów w ciągu pierwszej połowy b. r.

—:oOo:—

HENRY BORDEAUX. 6

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

To któraś z koleżanek Karusi, po krótkiej wizytce jej matki, widząc zasępioną minę dziewczynki przykłada gorące żelazo do rany.

— Moja mamusia ma czas bardzo wyliczony, — dzielnie odpowiada Karusia.

W ten sposób, po nieskromności, życie odsłania jej złośliwość. Rodzice nie przypuszczają czego się uczą ich dzieci, na pensjach najlepiej strzeżonych. Przeważnie nie zadają sobie trudu poznania do gruntu swych dzieci, dlatego później, spotyka ich niespodzianka, jeśli okażą się inne, aniżeli mniemali.

Pan d'Entrave również niekiedy zjawia się w rozmownicy. I on zwraca ogólną uwagę. Jest wysoki, piękie zbudowany, a spojrzenia kobiet spoczywałyby z jeszcze większą lubością, gdyby na nie był czuły. Atoli nie jest czuły. Tylko jedna kobieta istnieje dlań na świecie, jego własna żona. Lecz nie spieszy mu się, tak jak Michalinie. Nawet rzec można, iż znajduje przyjemność w rozmowie z dziewczynką, mało brakowało nieraz, by zajrzał w głąb jej duszy. Lecz nagle, jakby wstrzymany niewidzialną siłą, ustaje we właściwej chwili. Całuje Karusię, odchodzi i jeszcze ogląda się za nią. Pani d'Entrave nie ogląda się nigdy. Czemuż nie jest cierpliwszy? Bywa, że gdy Karusia, roztajała całkiem, gotowa jest powierzyć mu swe bóle, ojciec opuszcza ją w owej chwili. Jakby to czynił rozmyślnie. Czy nie odczuwa co gnębi to dziecko, jego dziecko? Trudno tak odrazu wyjawić swe troski. Trzeba czasu, nastroju. Trudno dobrać słów na określenie tego, co cięży na serduszku, jeśli nie ułatwią jej zwierzeń. Słowa nie wypłyną same na usta. I właśnie gdy wypłynąć gotowe, minęła godzina i jest już zapóżno... Karusia zamyka w sobie małe troski i bóle.

Nadchodzą wakacje. Karusia zapomina o Sabinie Marji, o pielęgniarce i o oschłej przełożonej, o wszystkich przykrościach z pensji Massillon. Wyrzuca jedne po drugich, jak Tomcio Paluch z bajki rozsiewał za sobą ziarna, by odnaleźć drogę powrotną. Niestety czekają na nią gdy wróci do Paryża. W jakim to wyrzuca je lesie? W Compiegne, gdzie zna wszystkie ścieżki i drzewa, spędza bowiem wakacje u dziadostwa rodziców, jej matki, którzy opodal miasta posiadają piękną willę na ul. Thiers lub w Vieux Moulin, gdzie jej ojciec zbudował wille w stylu normandzkim, z belkowaną fasadą... i dachem z pięknej połyskliwej dachówki. Lecz podział nie jest równy: dwa tygodnie w Compiegne a dwa miesiące w Vieux Moulin. Pani d'Entrave daje hasło odjazdu z Compiegne, mimo gwałtownych państwa de Caumont sprzeciwów. W pierwszych latach nie pojmowała Karusia powodu tego pośpiechu Powoli wyjaśniał jej się. Państwo Caumont psują Karusię i byle nie uszkodziła przypadkiem cennych fraszek będących przedmiotem ich manji, nie ustają jej chwalić, czem się niezbyt przejmuje, gdyż nauczycielki na pensji nie szczędziły jej nagan. Natomiast nie krępuje się w krytyce córki, pani d'Entrave: „Dawniej sprawozdania dzienników, z wyścigów, konkursów, premjer, nie wymieniały nazwisk dam z towarzystwa nie bywała w kabarecie na wieczerzy z aktorkami, ani w podrzędnych teatrzykach; dawniej dama z towarzystwa kierowala sama wykształceniem córki jedynaczki..... Wszystkie te aluzje podkreślały chwalby na cześć Karusi, jej zachowania, rozumu. Lecz pod tym względem grzeszą państwo Caumont przesadą, dobre zachowanie Karusi przypisują bowiem wpływom pensji Massillon, której dziewczynka nienawidzi. Tedy Karusia, wtajemniczona w arkana filozofji życia, przedwcześnie, zadaje sobie pytanie, czemu dzieci tak rzadko bywają z rodzicami w zgodzie.

Pani d'Entrave przywykła do podziwu męża i pochlebstw życia towarzyskiego, nie może długo wytrzymać tego systemu szczerości i surowości.

— Kiedy pojedziemy do Vieux Moulin?

— Kiedy zechcesz, kochanie.

— A więc jak najprędzej.

Dla formy, — jest bowiem bardzo dobrze wychowany — przytacza późny wiek państwa Caumont.

— Czuję się doskonale — zapewnia Michalina.

— Wyjeżdżają zatem do Vieux Moulin, po drugiej stronie lasu, w ładnej dolince zakończonej miejscowością Pierrefonds. Karusia jest tam bardzo szczęśliwa rano, a bardzo nieszczęśliwa popołudniu. Ten podwójny rytm uczuć następuje regularnie po sobie jak rytm wahadłowy zegara.

Rano mama śpi i nie należy jej budzić. Rozkaz unikania najlżejszego szmeru w pobliżu jej pokoju. Magazynuje zapas snu na zimę, kiedy nie odmawia żadnemu zaproszeniu i spędza poza domem wieczory. Zatopiona we śnie, nie zna świeżości porannej lasu, ni czystego, zdrowego powietrza, jakiem oddychają tam płuca. Upaja ono Karusię. Ojciec, który przed ożenieniem był oficerem kawalerji, zamiłowany w konnej jeździe uprawia ten sport z Karusią. Podarował jej siodło damskie, i żwawego konika, uczy ją jeździć konno a nawet brać przeszkody.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.